

Specustawa wspiera deweloperów
Rozmowa z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim

Lubię wracać do Krakowa
Rozmowa z Franciszkiem Pieczką

KRAKÓW.PL

Nr 14 (225), 5 września 2018






egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Lex deweloper,
czyli lex bubel

EKO-LOGICZNI

edukacja ekologiczna

-  **Samodzielnie badają powietrze, wodę, ziemię**
-  **Poznają wpływ zanieczyszczeń na ludzi, rośliny i glebę**
-  **Korzystają z alternatywnych źródeł energii**
-  **Biorą udział w wycieczkach edukacyjnych**
-  **Uczą się przez zabawę**

100 uczniów

z 25 krakowskich szkół podstawowych i szkół z oddziałami gimnazjalnymi

250 dzieci

z 10 samorządowych przedszkoli

nauczyciele i mieszkańcy,

którym bliskie jest dobro miasta

Eko-logiczni - projekt edukacyjny Miasta Krakowa współfinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie

Czas:

Wrzesień – październik 2018 r.

Miejsca:

Zespół Szkół Chemicznych w Krakowie
Ekospalarnia – KHK w Krakowie
Sala Obrad krakowskiego Magistratu



Lex deweloper, czyli lex bubel

6. Nie milną kontrowersje wokół przeforsowanej przez Prawo i Sprawiedliwość ustawy o budownictwie mieszkaniowym, która ma poprawić sytuację mieszkaniową Polaków, wchodzi w życie i w rzeczywistości może doprowadzić do architektonicznego chaosu.

Lubię wracać do Krakowa

Franciszek Pieczka był w swojej karierze aktorskim przez prawie 40 lat. W tym czasie przeżył wiele sukcesów i porażek. W tym czasie przeżył wiele sukcesów i porażek. W tym czasie przeżył wiele sukcesów i porażek.

15. Franciszek Pieczka był w swojej karierze aktorskiej przez prawie 14 lat związany z podwawelskim grodem. Najpierw był aktorem Teatru Ludowego w Nowej Hucie, potem zaś występował na deskach Starego Teatru.

SPECUSTAWA BUDOWLANA

6. Lex deweloper, czyli lex bubel

Kto skorzysta na nowych przepisach?

9. Specustawa wspiera deweloperów

Rozmowa z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim

MIASTO

10. Krótko i na temat

11. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

11. Nowe centrum diagnostyczne w „Narutowiczu”

Będzie sprawniej, szybciej i bardziej komfortowo

12. Zwiedzaj Kraków na rowerze!

Zaproszenie na wycieczki rowerowe

12. Rowerem do pracy

Rusza druga edycja kampanii

13. Nie powstanie betonowa pustynia

Rozmowa z Janiną Pokrywą, dyrektorką Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie

KULTURA

14. Uczniowie z Krakowa malują Petersburg

Krakowskie prace na międzynarodowym konkursie plastycznym

15. Lubię wracać do Krakowa

Rozmowa z Franciszkiem Pieczką

16. Klub Juniora i Niedziela dla rodzica

Nowa oferta Centrum Kultury Podgórze

17. Pora na niezwykłą podróż w czasie

1918 lekcji na 100-lecie odzyskania niepodległości!

DLA SENIORÓW

18. Kraków dla seniorów

Felieton pełnomocnika prezydenta Krakowa Anny Okońskiej-Walkowicz

RADA MIASTA KRAKOWA

19. Okiem Przewodniczącego:

Obietnice czy programy?

20. Nagroda Vincenza dla kompozytora

Krzysztof Penderecki laureatem Nagrody Rady Miasta Krakowa im. Stanisława Vincenza

21. Francuzi mogą, a my?

Felieton radnej Marty Pateny

22. Gabinety dentystyczne w szkołach

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

23. Monorail szybciej niż metro

Rozmowa ze Stawem Pietrzykiem, wiceprzewodniczącym Rady Miasta Krakowa

HISTORIA

24. 5 września 1918 r. w Krakowie

Czym żył Kraków sto lat temu?

25. Kalendarium 1918 r.

26. Ogłoszenia



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Michał Kozioł, Kamil Popiela, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Pixabay
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Leyko sp. z o.o. Nakład: 50 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w krakowskich szpitalach, siedzibach jednostek Miejskich, Punktach Obsługi Mieszkańca (CH Bonarka, CH Bronowice, CH Serenada), w Punktach Sprzedaży Biletów MPK (ul. Podwale 3/5, św. Wawrzyńca 13, przy Dworcu Głównym Wschód)

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: ul. Batuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34C, ul. Miśliówka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (SELGROS), ul. Bora Komorowskiego (OBI), ul. Pawia (Galeria Krakowska), ul. Cwiklińskiego 12 (Carrefour - przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (VINCI), ul. Lubicz L2, Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5A (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, Komandosów 8, al. Bora Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach al. Słowackiego / Prądnicka, Czarnowiejska / al. J. Słowackiego, pod CH „Jubilat” przy al. Z. Krasińskiego, na pętli tramwajowej Krowodrza Górka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **19 września**.



fot. Bogusław Świerczowski

Kalendarz roku szkolnego

Oj, nie jest lekko wrócić do swoich obowiązków po dziesięcioletniej przerwie! Pierwszy dzwonek nowego roku szkolnego już za nami, przed nami – uczniami, rodzicami, nauczycielami – 10 miesięcy wyętej pracy. Dla niektórych uczniów trochę mniej, ale za to zwieńczonych egzaminami.

Rok szkolny 2018/2019 to ostatni rok funkcjonowania gimnazjów, za to po raz pierwszy – po latach – w szkołach podstawowych pojawia się ósmoklasiści. I jednych, i drugich czeka w kwietniu sprawdzian umiejętności – gimnazjaliści przystąpią do niego w dniach 10–12 kwietnia (część humanistyczna, matematyczno-przyrodnicza, język nowożytny), a uczniowie klas ósmych – 15–17 kwietnia (język polski, matematyka, język obcy). To te dwa roczniki będą walczyć o miejsca w wymarzonych szkołach średnich. A skoro jesteśmy przy egzaminach – matury w 2019 r. rozpoczną się 6 maja i potrwać do 23 maja.

Rok szkolny to nie tylko tygodnie wypełnione zdobywaniem wiedzy i egzaminami, ale także przerwy od nauki. Choć w tym roku szkolnym kilka świąt wypada w niedziele, i tak będzie całkiem sporo wolnego. Pierwsze takie dni pojawią się na początku listopada – Wszystkich Świętych wypada w tym roku w czwartek, więc najpewniej dyrektorzy szkół zdecydują także o wolnym piątku. Znacznie dłuższy wypoczynek wypadnie na przelocie roku – ostatni dzień w szkole uczniowie i nauczyciele spędzą 21 grudnia, a wrócą do niej 2 stycznia.

Ale – dodajmy – nie na długo, bo tylko na osiem dni! Dlaczego? Bo w przyszłym roku ferie zimowe w naszym województwie potrwać do 14 do 27 stycznia, będzie więc sporo czasu na wypoczynek.

Święta Wielkanocne w 2019 r. wypadają dopiero w kwietniu, tuż po egzaminach dla ósmoklasistów. Dla pozostałych uczniów oznacza to wiosenną przerwę od nauki od 18 do 23 kwietnia. A potem zostaje już tylko maj (z wolną majówką) i czerwiec. Rok szkolny zakończy się jeszcze wcześniej niż w tym roku, bo 21 czerwca. Ale jest jedna niespodzianka – 20 czerwca wypada wolny czwartek z uwagi na święto Bożego Ciała, więc ostatni dzwonek na lekcję zabrzmi 19 czerwca, czyli już całkiem niedługo... a potem znowu wakacje!

Wszystkim, którzy właśnie wrócili do szkół, uczniom i pedagogom, życzę mnóstwa twórczej energii każdego dnia oraz wielu sukcesów dydaktycznych i wychowawczych!

Beata
Kłopot-Gózdzińska

redaktor naczelna

Kraków

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKÓWA
ZAPRASZA

www.PZUBIEGTRZECHKOPCOW.pl



(12. PZU BIEG TRZECH KOPCÓW)

30.09.2018

ORGANIZATOR



SPONSOR TYTULARNY



SPONSORZY



PARTNERZY



Sierpień w Krakowie



zjęcia: Bogusław Świerowski

Lex deweloper, czyli lex bubel



Nie milkną kontrowersje wokół przeforsowanej przez Prawo i Sprawiedliwość oraz podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę rządowej specustawy budowlanej. Prawo, które w zamyśle ma poprawić sytuację mieszkaniową Polaków, wchodzi w życie i w rzeczywistości może doprowadzić do... architektonicznego chaosu w miastach. Wygląda bowiem na to, że najbardziej skorzystają na specustawie deweloperzy. – Będą mogli budować łatwo, szybko i praktycznie bez żadnych ograniczeń – ostrzega zastępca dyrektora Wydziału Architektury i Urbanistyki UMK Dorota Zaucha-Rybka.

Tadeusz Mordarski

Pomysłodawcy specustawy uważają, że stanowi ona remedium na niedobór mieszkań w Polsce oraz ich wysokie ceny i jest niezbędna dla realizacji programu „Mieszkanie Plus”. Wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń podkreśla, że pierwsze inwestycje budowlane powstałe na mocy specustawy powinny ruszyć już jesienią tego roku.



foto. Bogusław Świerkowski

Co zakłada „lex deweloper”?

Zgodnie z nowym prawem przygotowanym przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przyspieszone zostaną procedury administracyjne dotyczące zezwoleń na budowę – w założeniu okres przygotowania inwestycji ma zostać skrócony z pięciu lat do roku.

Specustawa ma ułatwić „uruchamianie” pod zabudowę gruntów rolnych, powojaskowych i przemysłowych, będących w granicach administracyjnych miasta. Ustawa nie pozwala na inwestycje na terenach chronionych i leśnych, ale – jeśli zgodzi się na to rada gminy – umożliwi omińnięcie planu zagospodarowania przestrzennego.

Takie rozwiązania brzmią sensownie? Architekci, urbaniści i samorządowcy od początku nie pozostawiają suchej nitki na ustawie powszechnie nazywanej lex deweloper lub jeszcze mocniej „specbuble”. I podkreślają, że nowe prawo daje deweloperom komercyjnym – a nie tylko tym budującym w ramach programu „Mieszkanie Plus” – możliwość bezkarnego, pozbawionego planów „betonowania” miasta.

W to deweloperowi (g)raj

Protesty wielu środowisk na nic się nie zdały. Prezydent Andrzej Duda 1 sierpnia podpisał Ustawę z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących.

Zastępca dyrektora Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa Dorota Zaucha-Rybka mówi wprost: – Ta ustawa daje pewność, że deweloperzy będą mogli na jej podstawie realizować swoje zamierzenia, których do tej pory nie byli w stanie szybko przeprowadzić.

Skąd takie przypuszczenia? Decyzja w sprawie lokalizacji bloku lub osiedla ma być wprawdzie wydawana przez radę gminy, ta jednak będzie miała na podjęcie uchwały zaledwie 60 dni od momentu wpłynięcia wniosku inwestora. Prawo przewiduje co prawda prowadzenie w tej sprawie konsultacji z mieszkańcami, ci jednak będą mieli jedynie 21 dni na zgłoszenie uwag. – Deweloper, który będzie występował w trybie tej specustawy, może bardzo szybko uzyskać pozwolenie na inwestycję i tym samym np. na wycinkę zieleni – podkreśla Zaucha-Rybka, która rozwiewa wątpliwości: brak zgody rady miasta nie oznacza, że deweloper nie będzie mógł budować tam, gdzie zechce. – Ewentualna odmowa Rady Miasta Krakowa może być zaskarżona do sądu przez starającego się o uzyskanie uchwały lokalizacyjnej. Bardzo krótkie są tryby rozstrzygnięcia w tym zakresie, zarówno sądy pierwszej instancji, jak i kasacyjne mają tylko dwa miesiące na podjęcie decyzji.

Koszty przerzucono na samorząd

Zastępca dyrektora Wydziału Architektury i Urbanistyki podkreśla też, że o ile w ustawie wprowadzono szereg instrumentów wymuszających nadzwyczaj szybkie działanie rady miasta, o tyle ustawodawca nie zapewnił żadnych dodatkowych środków finansowych na wykonanie przez samorządy nowych zadań. – A więc de facto przerzucił koszty realizacji programu rządowego na jednostki samorządu terytorialnego. Dziś trudno przewidzieć skalę zainteresowania realizacją inwestycji w trybie specustawy, ale niewątpliwie może ono wiązać się ze sporymi wydatkami dla gmin. Skoro przygotowanie planu miejscowego co do zasady trwa dwa lata, to dwumiesięczny termin na podjęcie uchwały w kwestii lokalizacji inwestycji mieszkaniowej jest niezwykle krótki i dokonanie rzetelnej oceny inwestycji z punktu widzenia polityki przestrzennej miasta wymagać będzie intensywnej pracy wielu specjalistów – zaznacza Zaucha-Rybka.

Także rzeczniczka prezydenta Krakowa nie ukrywa, że specustawa budzi pewien niepokój. – Mieszkańcy już teraz oczekują, że urzędnicy

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza



5. PZU CRACOVIA
PÓLMARATON KRÓLEWSKI

14.10.2018

ZAPISZ SIĘ!

www.PZUCracoviaPolmaraton.pl

będą mogli bardziej ingerować w plany inwestorów. Niestety, specustawa ograniczy rolę samorządu, jeżeli chodzi o ład przestrzenny – przynajmniej Monika Chylaszek. I dodaje, że na tym chaosie faktycznie najbardziej mogą skorzystać deweloperzy. Ci sami, którzy początkowo bali się specustawy, mającej proces inwestycyjno-budowlany uczynić znacznie bardziej przejrzystym.

Brak nadzoru nad wycinkami zieleni

Przerażeni nowym prawem są ekolodzy. Jeden z zapisów specustawy dopuszcza likwidację terenów zielonych na wniosek inwestora. To oznacza duże ułatwienie w usuwaniu drzew z terenów, na których planowana jest inwestycja. – Po co więc nam Prawo o ochronie środowiska czy Ustawa o ochronie przyrody? Chyba tylko po to, by teraz je w sposób haniebny lekceważyć – grzmą krakowscy ekolodzy, którzy już teraz ubolewają nad brakiem powierzchni rekreacyjnej w Krakowie.

Niektórzy mówią wprost: – Betonowanie Krakowa dopiero się zacznie. Deweloper w założeniu będzie budował przyjazne, bezpieczne osiedla. Ale krzewy i drzewa wytnie. Ominie plan zagospodarowania, postawi wysokie ogrodzenia... Takie osiedla będą przypominać więzienne spacerniaki.

Czeka nas widok na okno sąsiada?

Specustawa mieszkaniowa budzi mocny sprzeciw wielu krakowian. Obawy mają m.in. mieszkańcy Nowej Huty, która uchodzi obecnie za jedną z najbardziej zielonych dzielnic stolicy Małopolski. Znajduje się tam ok. 300 ha terenów przemysłowych. Specustawa zezwoli na budowę na nich nawet... 14-piętrowych bloków.

– Do tej pory cieszyliśmy się tu zielenią. Sytuacja, gdy rozbudowywano budynek przy os. Teatralnym i wycięto wiele drzew, wydawała się wyjątkiem... – mówi pani Aneta, która przed kilkoma laty przeprowadziła się z rodziną do Nowej Huty z Czyżyn. – Uciekliśmy stamtąd, bloki zaczęły tam powstawać jak grzyby po deszczu, jeden obok drugiego. To miejsce pozbawione jakichkolwiek terenów rekreacyjnych... A my chcieliśmy, żeby nasze dzieci miały przynajmniej gdzie pograć w piłkę. No, ale teraz i Nową Hutę czeka pewnie podobny los jak Czyżyny – dodaje.

Optymistą nie jest też student III roku architektury pan Bartek: – Mówię „nie” tej specustawie. Jestem pewien, że doprowadzi ona do niepohamowanego betonowania miasta, które i tak zaczyna tonąć w architektonicznym chaosie. Ciasna zabudowa, widok na okno sąsiada, brak zieleni i jakiegokolwiek

przestrzeni... Nie będzie się tu dało żyć. Komuś ewidentnie zabrakło wyobraźni.

Deweloper jako główny beneficjent

Podobne zdanie mają też starsi mieszkańcy miasta. – Już teraz utrapieniem Krakowa staje się ciasna zabudowa. Mieszkam w okolicy ul. Grzegórzeckiej, gdzie w najbliższych latach pojawią się kolejne bloki. Ta specustawa to prezent dla prywatnych deweloperów. Nikt już nie będzie miał kontroli nad tym, co i gdzie się buduje – podkreśla 70-letni pan Józef. Wtórą je mu sąsiad pan Jerzy: – Jeżeli to ma służyć interesowi społecznemu, to ja najwidoczniej nie rozumiem tego określenia. Jaki jest sens w łatwiejszym pozbywaniu się zielonych terenów? Nie mówiąc o tym, że pojawienie się w ilościach hurtowych nowych mieszkańców będzie oznaczać wzmożony ruch. Zabudowa będzie postępować, ale zapewne nie pójdzie to w parze z rozwiązaniami komunikacyjnymi. Miasto będzie zupełnie zakorkowane...

Obaj panowie nie mają wątpliwości: głównym beneficjentem specustawy będą deweloperzy.

Uderzy w prywatną własność?

Mieszkańcy obawiają się specustawy jeszcze z innego względu: nowe zapisy mogą ingerować w prywatną własność. Kiedy? Na przykład, gdy deweloper będzie chciał przeprowadzić media po prywatnej działce, która sąsiaduje z terenem, do powstającego osiedla.

Czy te obawy są słuszne? Pytana o to zastępca dyrektora Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa odpowiada: – Konieczność zakończenia postępowania dotyczącego istotnego ograniczenia prawa własności (przez zezwolenie na zakładanie i prowadzenie ciągów, przewodów, urządzeń i obiektów infrastruktury technicznej dla inwestycji prywatnej) w bardzo krótkim terminie (65 dni pod groźbą 500 zł kary za każdy dzień opóźnienia) może istotnie ograniczać prawa procesowe stron, bowiem osoba prywatna może nie być w stanie zapewnić sobie w tak krótkim toku postępowania właściwej ochrony swoich praw, natomiast instytucje publiczne będą zobligowane do sprawnego i efektywnego zakończenia sprawy.

Dorota Zaucha-Rybka podsumowuje: – Wystarczy, że deweloperzy komercyjni wykażą, iż chcą w trybie tej specustawy – dla potrzeb mieszkaniowych – realizować również inwestycje towarzyszące, którymi są nie tylko infrastruktura, ale także obiekty użyteczności publicznej i obiekty handlowe niezbędne do obsługi danych osiedli. Jest to szansa dla deweloperów, żeby budować łatwo i przyjemnie.



fot. Bogusław Świerkowski

Czy specustawa budowlana budzi Pańskie obawy?

Jacek Majchrowski: Każda ustawa przygotowywana w pośpiechu budzi moje obawy, ponieważ po jej wejściu w życie pojawiają się problemy, o których teraz jeszcze nawet nam się nie śni. A ta ustawa jest szczególna, idzie dokładnie wbrew oczekiwaniom mieszkańców dużych miast. Nie sposób zaprzeczyć, że idea uwolnienia terenów powojkowych, przemysłowych i kolejowych, i wykorzystania ich na budownictwo mieszkaniowe jest słuszna. Ale chcę zauważyć, że mieszkańcy domagają się większego niż obecnie wpływu samorządu na sprawy związane z budownictwem – nie tylko planowaniem przestrzennym, ale wręcz z estetyką i funkcjonalnością powstających budowli. I tu jest problem, bo „lex deweloper” nie tylko nie daje samorządowi takich narzędzi, ale wręcz wspiera deweloperów.

Czy nowe prawo nie narusza „świętego prawa własności”? Czy Miasto będzie pomagało poszkodowanym przez specustawę?

JM: To również zaskakujące rozwiązanie w nowej ustawie. Do tej pory inwestor, który chciał przeprowadzić przez działkę sąsiada do swojej np. media, musiał mieć zgodę od właściciela terenu. Teraz może na jego teren wejść z mocy prawa. W praktyce będziemy się uczyć, w jaki sposób Miasto może interweniować, bo proszę jeszcze pamiętać, że ustawa narzuca bardzo szybkie tempo wydawania decyzji. Po wniosku inwestora rada gminy ma tylko 60 dni na wydanie decyzji, czy inwestycja może powstać. Mieszkańcy zaś mają jedynie 21 dni, by się w tej sprawie wypowiedzieć, co więcej, ustawa nie zakłada obowiązku zawiadamiania stron postępowania, a więc równie dobrze mogą się o planach inwestora nie dowiedzieć. Obawiam się, że jeżeli terminy nie zostaną dotrzymane lub decyzja Miasta będzie odmowna, a inwestor uzna, że jest nieuzasadniona, sądy będą orzekały zgodnie z ustawą na korzyść dewelopera.

Czy po wprowadzeniu specustawy przewiduje Pan wzmoczoną aktywność ze strony deweloperów?

JM: Wolałaby Pani żmudne zbieranie dokumentacji i uzgodnień, czy komfortowe załatwianie formalności w krótkim czasie? Jestem pewien, że wielu deweloperów będzie chciało skorzystać z nowych przepisów. Proszę zauważyć, że oficjalnie ustawa była przedstawiana jako ułatwienie budowy na gruntach Skarbu Państwa w ramach programu „Mieszkanie Plus”. Gdy zobaczyliśmy dokument, okazało się, że

Specustawa wspiera deweloperów

O nowej specustawie budowlanej, obawach związanych z jej wprowadzeniem, deweloperach oraz „betonowaniu” Krakowa z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

dotyczy wszystkich, którzy budują mieszkania, także całkowicie komercyjnie – blok na co najmniej 25 mieszkań lub 10 domów jednorodzinnych.

O tym, że Kraków już jest „betonowany”, co jakiś czas przypominają lokalne media. Czy betonuje Pan Kraków?

JM: Gdy czasem popatrzę na strony dotyczące innych dużych miast, czytam, że betonuje się Wrocław, Warszawę itd.... To określenie – wymyślone, z tego co wiem, przez specjalistę zajmującego się czarnym PR – zrobiło oszałamiającą karierę. Dlaczego? Dlatego że duże miasta są atrakcyjniejsze do życia niż miasteczka i wioski. To tutaj są miejsca pracy, wyższy poziom edukacji, więcej możliwości rozwoju i korzystania z infrastruktury i większa oferta – sportowa, kulturalna itd. To się oczywiście przekłada na potrzebę nowych mieszkań. Nie tylko zresztą dla przyjezdnych, ale też dla usamodzielniających się dzieci, które nie chcą mieszkać z rodzicami. A to z kolei powoduje, że miasto się zagęszcza i nagle działka, na którą przez lata wszyscy wychodzili na spacer, okazuje się czyjąś własnością, a właściciel chce na niej – mówiąc wprost – zarobić. Ma prawo. Jesteśmy miastem, które wbrew pozorom ma bardzo mało własnych terenów. I to nie jest tak, jak sądzą niektórzy, że mamy mało działek, bo je posprzedawaliśmy. Mamy ich mało, bo zawsze były w rękach prywatnych. Jeżeli właściciel spełnia wszystkie stawiane przez prawo warunki, to może swoją własność zabudować. I opinia oraz wola urzędników nie ma tutaj nic do rzeczy. Problem polega na tym, że oczekiwania mieszkańców są zupełnie inne, o czym już mówiłem. Dlatego staramy się w miarę możliwości wykupywać działki z rąk prywatnych, by zabezpieczyć tereny pod zieleni czy pod tzw. infrastrukturę społeczną, jak np. przedszkole czy szkoła. Ale trzeba pamiętać, że nie wystarczy chcieć kupić. Ktoś jeszcze musi chcieć sprzedać...

Sporą sensacją wzbudziło odwołanie Pańskiej zastępczyni Elżbiety Koterby. Złośliwi twierdzą, że ma to związek ze zbliżającymi się wyborami...

JM: Pani Elżbieta Koterba jest wysokiej klasy fachowcem i nigdy nie miałem zastrzeżeń do jej pracy. Często słyszę i czytam, że Miasto powinno zatrudniać fachowców, którzy sprawdzili się w prywatnym biznesie. Sytuacja, w jakiej się znalazła pani prezydent, jest jednak przykładem na to, że taki układ – bo zostaje przecież cała sieć powiązań, którą się przez lata wypracowało – może budzić kontrowersje, nawet jeżeli w żaden sposób te powiązania nie są wykorzystywane. W tym przypadku, zdając sobie sprawę z obaw mieszkańców co do budowy osiedla rządowego na Klinach, gdy dowiedziałem się, że to właśnie syn Elżbiety Koterby ma szansę projektować to osiedle, uznałem, że nie możemy dopuścić, by ktokolwiek miał wątpliwości, czy to powiązanie nie rodzi konfliktu interesów. Dlatego na mojego nowego zastępcę wybrałem Jerzego Muzyka, prawnika, który będzie musiał się zmierzyć z nowymi przepisami.

Krótko i na temat



foto: Bogusław Świerkowski

Niepodległościowa wystawa na Plantach

„Kraków dla niepodległości” – taki tytuł nosi wystawa na krakowskich Plantach, ukazująca panoramę dziejów miasta i jego mieszkańców w kontekście dążenia Polaków do niepodległości.

O tym, jak ważną rolę odegrał Kraków w doprowadzeniu do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., a później do pełnej wolności w 1990 r., można się przekonać, oglądając ponad 230 tablic rozstawionych na całych Plantach. Ramy czasowe prezentacji wyznaczają dwa wydarzenia – Konfederacja Barska, jako militarny sprzeciw wobec działań ówczesnego głównego wroga naszej niepodległości – Rosji oraz wybory samorządowe w 1990 r. – w pełni wolne i demokratyczne. Wystawa daje możliwość obcowania z mało znanymi, a istotnymi zdarzeniami z historii naszego miasta i kraju, dowodząc, że dochodzenie do niepodległości odbywało się nie tylko drogą militarną, ale też przez starania o zachowanie języka polskiego, kultury, pamiątek przeszłości i wiary ojców.

Wystawę będzie można oglądać do 15 listopada.

Kraków przeciw narkotykom

Substancje psychoaktywne lub po prostu narkotyki są bardzo poważnym problemem w dzisiejszym świecie, dlatego Centrum Profilaktyki i Edukacji Społecznej PARASOL w partnerstwie z Poradnią Monar oraz ze wsparciem Miasta Kraków realizuje w naszym mieście program Fred goes Net.

Fred goes Net opracowano w Niemczech w oparciu o metodę krótkiej interwencji profilaktycznej. Program realizowany jest w formie zajęć z wykorzystaniem podejścia motywującego w małych grupach (7–10 osób). Przeznaczony jest dla młodzieży i młodych dorosłych kwalifikujących się do objęcia wczesną interwencją. Są to osoby w wieku 14–21 lat, które często mają za sobą pierwsze konflikty z prawem w związku z narkotykami. Do udziału w programie uczestnicy kuratorów sądowych, pedagogów szkolnych, pedagogów z ośrodków opiekuńczo-wychowawczych, policjantów, ale również przez rodziców.

Wszelkie informacje dotyczące programu można znaleźć na stronie www.programfred.pl, a także w krakowskich komisariatach policji.

Zbadaj się w plenerze!

Fundacja Nauka i Kultura zaprasza w dniach 14–16 września na Med Meeting Kraków 2018 organizowany na bulwarze Inflanckim, gdzie lekarze i specjaliści będą udzielać porad i wykonywać bezpłatne badania. Dla mieszkańców Krakowa przygotowano także warsztaty pierwszej pomocy, zajęciach fitness na trawie, zajęcia

z psami przewodnikami, aktywny pokaz dogoterapii, warsztaty terapii kwiatami, neurofitnessu oraz wiele innych atrakcji. Przez cały okres trwania Med Meeting Kraków 2018 będzie można wziąć udział w loterii fantowej, z której zysk zostanie przeznaczony na zakup sprzętu rehabilitacyjnego. W niedzielę, 16 września, specjalny autobus będzie czekał na wszystkich chcących oddać krew. Również w niedzielę (godz. 12.00) odbędzie się gra miejska o historii krakowskiej medycyny, miejsc, oraz osób z tym tematem związanych. Zapisy od 14 września na terenie bulwaru Inflanckiego. Szczegółowych informacji można poszukać na profilu facebookowym: [medmeetingkrakow2018](https://www.facebook.com/medmeetingkrakow2018). Zapraszamy w piątek w godz. 14.00–18.00 oraz w sobotę i niedzielę od 10.00 do 18.00.

Czy ogrzejemy Kraków ciepłem geotermalnym?



25 września w krakowskim magistracie odbędzie się konferencja „National Stakeholder Event”, organizowana w ramach realizacji międzynarodowego projektu GeoPLASMA-CE (2016–2019), finansowanego ze środków programu Interreg Central Europe.

W projekcie uczestniczy 11 partnerów z sześciu krajów Europy Środkowej, w tym: Państwowy Instytut Geologiczny – PIB oraz Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie. Partnerami stowarzyszonymi AGH są: Urząd Miasta Krakowa oraz Polska Organizacja Rozwoju Technologii Pomp Ciepła.

Celami spotkania są zapoznanie interesariuszy z postępem prac oraz dyskusja dotycząca możliwości współpracy i wdrożenia wyników projektu, z uwzględnieniem krótko- i długoterminowej perspektywy, obejmującej strategię wykorzystania OZE w Krakowie.

Projekt ma za zadanie ocenę potencjału oraz możliwości wykorzystania energii zakumulowanej w skałach oraz wodach podziemnych do ok. 200 m p.p.t., zarówno do ogrzewania, jak i chłodzenia, dla poprawy komfortu życia mieszkańców Krakowa. AGH utworzy również katalog informacji dotyczących zagrożeń środowiskowych oraz ograniczeń formalnoprawnych związanych z wykorzystaniem ciepła Ziemi, które udostępniane jest za pomocą otworów wiertniczych. Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.geoplasma-ce.eu.



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

1 sierpnia

- Uroczystość upamiętnienia 74. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, pl. Matejki, Grób Nieznanego Żołnierza

4 sierpnia

- Otwarcie wystawy plenerowej „Kraków dla Niepodległości”, Planty krakowskie przy Collegium Novum
- Dekoracja zawodników 75. Tour de Pologne UCI World Tour, al. Focha
- Premiera filmu „Marsze niepodległości”, kino Kijów.Centrum, al. Krasieńskiego

5 sierpnia

- Msza święta w intencji ojczyzny, katedra na Wawelu
- Złożenie kwiatów na sarkofagach marszałka Józefa Piłsudskiego oraz prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, katedra na Wawelu
- 69. Krakowska Lekcja Śpiewania „Kadrówka 1914”, Mały Rynek
- Uroczysty capstrzyk na kopcu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu

6 sierpnia

- Uroczysty apel na Oleandrach rozpoczynający LIII (XXXVIII po wojnie) Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej

9 sierpnia

- Otwarcie Targów Sztuki Ludowej, Rynek Główny

10 sierpnia

- Wizyta burmistrza węgierskiego miasta Nyíregyháza Ferenc Kóvácsa

13 sierpnia

- Spotkanie z uczestnikami Zgromadzenia Ogólnego delegatów Światowej Federacji Luteriańskiej w Polsce
- Spotkanie z nowym konsulem generalnym Słowacji Tomášem Kašajem

14 sierpnia

- Spotkanie z nową ambasadorką Argentyny Aną Marią Ramírez
- Inauguracja nocy Cracovia Sacra, Dom bł. Zofii Czeskiej, ul. Szpitalna



15 sierpnia

- Msza święta odpustowa Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny prowadzona przez metropolitę krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego

22 sierpnia

- Uroczystość wręczenia aktów powierzeń stanowisk nowo wybranym dyrektorom szkół oraz uroczystość wręczenia podziękowań dyrektorom szkół odchodzącym na emeryturę i kończącym kadencję, sala Lea i Kupiecka

23 sierpnia

- Podpisanie Listu intencyjnego o współpracy między Gminą Miejską Kraków a Zakładem Opiekuńczo-Lecznym w Krakowie, sala Portretowa
- III Posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, sala Lea

Nowe centrum diagnostyczne w „Narutowiczu”

Szpital Miejski Specjalistyczny im. Gabriela Narutowicza od 84 lat służy mieszkańcom Krakowa i okolicznych gmin.

Patryk Lewandowski

Szpital jest samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej udzielającym świadczeń mieszkańcom Krakowa, województwa małopolskiego, ale także mieszkańcom innych województw i cudzoziemcom w zakresie: diagnostyki, leczenia, pielęgnacji i rehabilitacji pacjentów oraz promocji zdrowia i profilaktyki. W szpitalu funkcjonuje 13 oddziałów oraz 11 poradni specjalistycznych. W 2017 r. hospitalizowano tu 56 126 pacjentów, udzielono 74 136 porad specjalistycznych, wykonano 5871 zabiegów operacyjnych i przyjęto 2112 porodów.

W placówce systematycznie podejmowane są działania na rzecz poprawy jakości świadczonych usług, a Certyfikowany system zarządzania jakością według normy ISO 9001 utrzymywany jest już prawie 10 lat. Szpital posiada też aktualny Certyfikat Akredytacyjny obowiązujący do 16 grudnia 2019 r., przyznany przez Ministra Zdrowia już po raz trzeci.

Aktualnie w Szpitalu realizowany jest projekt pn. „Utworzenie Centrum diagnostyki, leczenia i profilaktyki chorób przewodu pokarmowego i gruczołów dokrewnych w SMS im. G. Narutowicza w Krakowie”, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020.

Szacunkowa wartość projektu wynosi 30 600 977,12 zł. Projekt jest współfinansowany z budżetu Miasta Krakowa (23 413 577,17 zł), Unii Europejskiej (6 738 187,45 zł) oraz państwa (449 212,50 zł). Dzięki realizacji projektu poprawi się jakość obsługi i świadczonych usług, komfort pacjentów, a także zwiększy się ich bezpieczeństwo zdrowotne. Szanse chorych na leczenie z wykorzystaniem procedur małoinwazyjnych wzrosną, a dzięki wprowadzeniu śródoperacyjnych kontroli jakości leczenia chirurgicznego poprawi się jakość życia chorych po wykonanych zabiegach operacyjnych.

Zakończenie realizacji projektu planowane jest na 2019 r.

Zwiedzaj Kraków na rowerze!

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą spędzić aktywnie czas na rowerze, a przy okazji poznać Kraków z jego niestandardowej strony, na kolejne wycieczki rowerowe z przewodnikiem z Biura Przewodników Krakowskich JURA. Najbliższe wyprawy zaplanowano na 16 września („Historia komunikacji miejskiej”, godz. 10.00 i 14.00) oraz 30 września („Historia krakowskich Żydów”, godz. 10.00 i 14.00). Osobom, które chciałyby się podszkolić w kwestii zasad bezpiecznej i prawidłowej jazdy na rowerze w warunkach miejskich, polecamy edukacyjne przejażdżki rowerowe z członkami Stowarzyszenia Kraków Miastem Rowerów. Będą one doskonałą okazją do poznania zasad korzystania z kontrapasów, śluz rowerowych, pasów dla rowerów oraz usystematyzowania wiedzy na temat: przepisów ruchu drogowego, kwestii pierwszeństwa w obrębie przejazdu dla rowerów, na ciągach pieszo-rowerowych i skrzyżowaniach równorzędnych, zasad ruchu obowiązujących wokół Rynku Głównego i na nim, jazdy po ulicach z torowiskiem itp.

Edukacyjne przejażdżki odbędą się:

- 9 i 16 września, godz. 10.30 i 14.30
- 29 września, godz. 16.00
- 30 września, godz. 10.30

Liczba miejsc na każdą wycieczkę (z przewodnikiem oraz edukacyjną) jest limitowana, a o zapisie decyduje kolejność zgłoszeń. Można je nadsyłać na adres: joanna.majdecka@um.krakow.pl lub zgłosić pod numerami tel.: 12 616-87-70, 12 616-87-48, 12 616-87-80. Prosimy o wskazanie rodzaju wycieczki w tytule e-maila oraz o podanie daty i godziny, która Państwa interesuje. Miejsce zbiórki dla każdej wycieczki – przed budynkiem magistratu na pl. Wszystkich Świętych. Każda z wycieczek będzie trwać 2,5–3 godz.

Wszystkie wycieczki organizowane są przez Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Krakowa. Zapraszamy na nie z własnym rowerem lub z jednośladem z wypożyczalni. Zgłoszenie jest jednoznaczne z akceptacją regulaminu dostępnego na stronie www.krakow.pl. Tam można znaleźć także bieżące informacje. (JM)

Rowerem do pracy

Urząd Miasta Krakowa po raz kolejny wspólnie z pracodawcami promuje transport rowerowy wśród mieszkańców Krakowa, organizując w tym roku drugą edycję kampanii „Rowerem do pracy, czyli dom, rower, praca... i tak w kółko”.



Wiesław Majka / UMK

W ciepłe dni warto zamienić auto na rower

Joanna Majdecka

Pracodawcy akcji chcą zachęcić przedsiębiorstwa i instytucje z Krakowa i okolic do popularyzacji wśród swoich pracowników rowerów (własnych lub z wypożyczalni) jako środków transportu podczas codziennych podróży do i z pracy. Adresatami kampanii są przede wszystkim osoby, które do tej pory korzystały głównie z samochodów. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku w pilotażowej akcji udział wzięło 50 pracodawców z sektora prywatnego i publicznego, a w ciągu pięciu miesięcy rowerem podróżowało każdego miesiąca średnio ponad 350 osób, pokonując w sumie blisko 51 500 km! Statystycznie prawie 55 proc. wszystkich podróży do i z pracy w wykonaniu uczestników kampanii odbyło się na rowerze. Spośród wszystkich uczestników szóstomiesięcznej akcji 60 proc. nie korzystało wcześniej z rowerów w dojazdach do pracy, a ponad 95 proc. oceniło kampanię bardzo pozytywnie.

W maju, pierwszym miesiącu drugiej edycji kampanii, do pracy na rowerze dojeżdżało ponad 950 osób, a w czerwcu i lipcu średnio ok. 1250. Do końca sierpnia br. w kampanię

zaangażowało się ponad 80 przedsiębiorstw i instytucji, zarówno niewielkich, jak i bardzo dużych.

Organizatorzy akcji dbają o to, by doceniać pracowników wybierających rower w codziennych podróżach do pracy i nagradzają ich m.in. upominkami rowerowymi, biletami do kina, kuponami na kawę i lody. Wśród rowerzystów biorących udział w akcji wielu jest takich, którzy dojeżdżają do pracy na rowerze codziennie, często pomimo długiego dystansu. Średnio ponad połowa uczestników kampanii korzysta z roweru przynajmniej co drugi dzień na trasie dom–praca–dom.

Kampania jest doskonałą okazją do pogłębienia współpracy między Urzędem Miasta Krakowa i krakowskimi pracodawcami oraz do realizacji innych projektów na rzecz promocji zrównoważonej mobilności. Przykładem są spotkania z pracownikami, w trakcie których poruszane są zagadnienia związane ze zrównoważoną mobilnością miejską, krakowskim systemem transportowym, najważniejszymi przepisami ruchu drogowego dotyczącymi rowerzystów czy bezpieczną podróżą na rowerze.



fot. Bogusław Świerowski

W wakacje rozpoczęła się budowa bloków komunalnych przy ul. Wańkowicza.

Janina Pokrywa: To prawda. Po uzyskaniu ostatecznych decyzji związanych z tym zadaniem przekazaliśmy plac budowy wykonawcy, firmie DOMBUD SA z Katowic. Najpierw organizowane było zaplecze budowy, ogradzany był teren, a w lipcu ruszyły zasadnicze prace, prowadzone pod nadzorem archeologa.

I tu pojawia się problem, bo wraz z wbiciem pierwszej łopaty powróciły obawy części mieszkańców związane z tą samorządową inwestycją. Padają argumenty, że budowanie osiedla komunalnego to tworzenie getta.

JP: Trudno zgodzić się z takimi tezami, a jeszcze trudniej je komentować. Aby sprostać potrzebom mieszkaniowym tych krakowian, których nie stać na własne lokum, Miasto od wielu lat realizuje program budownictwa komunalnego. Jego założeniem jest sytuowanie naszych budynków wśród już istniejącej zabudowy, na terenach należących do Gminy, a nie na obrzeżach miasta. A dlaczego tak? Po pierwsze inwestowanie na własnych gruntach jest zdecydowanie bardziej racjonalne z punktu widzenia finansowego. Ale nie tylko. Lokowanie nowych budynków w rejonach już istniejącej zabudowy, gdzie toczy się normalne życie, sprzyja integracji naszych mieszkańców. Łatwiej też o usługi, jakie oferuje samorząd: o żłobek, szkołę, tramwaj czy autobus. Mieszkańcy budynków komunalnych nie różnią się niczym od osób, które stać na własne mieszkanie, mają takie same potrzeby. A wszystkich, którzy twierdzą, że budujemy getto, zachęcam do udania się choćby na osiedle komunalne Magnolia na Ruczaju, które z powodzeniem funkcjonuje już blisko 10 lat i niczym nie różni się od innych osiedli w tej czy innej części miasta.

W dyskusji pojawiają się głosy, że zadanie, które nadzoruje Zarząd Inwestycji Miejskich, jest niezgodne z obowiązującym w tym rejonie planem miejscowym, że ingeruje w zabytkową okolicę, że zostanie zabetonowany cenny przyrodniczo obszar.

JP: Zapewniam, że realizacja inwestycji prowadzona jest zgodnie z prawem. Wiosną wydane zostało pozwolenie na budowę dla zespołu sześciu budynków wielorodzinnych oraz budynku mieszkaniowo-usługowego wraz z budową niezbędnej infrastruktury, altan śmietnikowych oraz placu zabaw. Druga z decyzji administracyjnych związanych z budową osiedla to zezwolenie na realizację inwestycji drogowej. Dokument dotyczy układu drogowego przy nowych budynkach. Zgody zostały wydane w oparciu o zapisy Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla osiedla Krzesławice, przyjętego przez Radę Miasta Krakowa w 2005 r. W pozwoleniu na budowę

Nie powstanie betonowa pustynia

O kontrowersjach związanych z budową gminnych bloków przy ul. Wańkowicza z Janiną Pokrywą, dyrektorką Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie, rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

stwierdza się, że wskaźnik intensywności zabudowy dla naszej inwestycji jest zgodny z parametrem określonym w tym planie dla obszaru oznaczonego w planie symbolem MU, czyli zabudowa mieszkaniowo-usługowa. Tak jak wspominałam, mimo że nasze budynki nie będą w bezpośrednim sąsiedztwie obiektów zabytkowych, ze względu na położenie inwestycji na terenie dawnej wsi Krzesławice prace budowlane realizowane są pod nadzorem archeologicznym. Na miejscu wykonana została też inwentaryzacja przyrodnicza. Nie stwierdzono wynikających z naszej inwestycji zagrożeń dla roślin czy dzikich zwierząt i ich siedlisk. To nie będzie betonowa pustynia. Nowe budynki mają nawiązywać do istniejącej zabudowy. Aż 44 proc. terenu inwestycji zostanie przeznaczony pod zieleń urządzoną. Wykonawca został zobowiązany do nasadzenia 67 drzew, 725 krzewów i 175 bylin, a wzdłuż granicy południowej zaplanowano szerokie na cztery metry ciągi zieleni izolacyjnej.

Mieszkańcy okolicznych domów obawiają się też, że do tak dużego przedsięwzięcia nie są przystosowane media, choćby kanalizacja, a ul. Wańkowicza nie wytrzyma wzmoczonego ruchu.

JP: W ramach naszej inwestycji zostanie rozbudowana istniejąca sieć wodna, kanalizacyjna, a osiedle będzie zasilane ciepłem systemowym. To ostatnie szczególnie powinno ucieszyć mieszkańców, jeśli bowiem pozwolą na to warunki techniczne, zaistnieje możliwość podpięcia się do miejskiego ciepłociągu przez właścicieli już stojących tam budynków. Nasza inwestycja to także nowy układ drogowy, z którego będą mogli korzystać wszyscy krakowianie, nie tylko mieszkańcy osiedla.

Padają też zarzuty, że inwestycja nie była odpowiednio skonsultowana z mieszkańcami.

JP: Sam fakt, że trwa dyskusja na temat naszego projektu, że rozmawiamy o nim, to dowód, że mieszkańcy wiedzą o tej inwestycji. Zaraz po wyborze wykonawcy zadania i po przygotowaniu propozycji projektowych spotkaliśmy się z mieszkańcami. Po konsultacjach ograniczyliśmy projekt, zmniejszając liczbę budynków z 10 do 7, nakazaliśmy też projektantom zastosowanie takich rozwiązań, które będą się wpisywały w kontekst urbanistyczny tej części Krakowa i nawiązywały do istniejącej zabudowy. Należy wspomnieć także, że już na etapie przyjmowania planu miejscowego dla os. Krzesławice odbywały się spotkania konsultacyjne i już wtedy była powszechna świadomość, że gminna działka, na której powstanie osiedle, zaplanowana jest pod gminne budownictwo mieszkaniowe.

Kiedy zatem na Wańkowicza wprowadzą się pierwsi mieszkańcy?

JP: Zgodnie z planem budowa siedmiu budynków przy ul. Wańkowicza ze 165 lokalami mieszkalnymi ma się zakończyć do 2021 r.

Uczniowie z Krakowa malują Petersburg

Położony w delcie rzeki Newy, na terenie składającym się z ponad 40 wysp Sankt Petersburg to dawna stolica carskiej Rosji i jeden z najpiękniejszych zespołów architektonicznych świata wpisanych na listę UNESCO. Od 2006 r. jest to również miasto partnerskie Krakowa. To właśnie dlatego gubernator Petersburga Geоргij Połtawczenko zaprosił krakowskie dzieci i młodzież do udziału w międzynarodowym konkursie plastycznym „Maluję Petersburg”.



Zwycięska praca Aleksandry Bułat (16 lat)

Julia Żylina-Chudzik

Organizowany przez władze Sankt Petersburga od 2016 r. konkurs plastyczny „Maluję Petersburg” ma na celu rozwijanie u najmłodszych wrażliwości artystycznej, a także kreatywnego podejścia do tematyki dziedzictwa kulturalno-historycznego. W 2018 r. konkurs uzyskał status międzynarodowego. Rozstrzygnięcie tegorocznej edycji odbędzie się pod koniec listopada w czasie Międzynarodowego Kongresu „Sankt Petersburg i świat słowiański”. Właśnie wtedy w Smolnym – siedzibie władz miasta nad Newą – prezentowana będzie wystawa, na której zobaczyć będzie można plastyczne wizje Petersburga przesłane

przez dzieci z różnych zakątków świata. Również z Krakowa!

Na konkurs „Maluję Petersburg” przyjmowane były wykonane dowolną techniką prace uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz domów kultury. Konkurs ma charakter dwuetapowy. Celem pierwszego, lokalnego etapu, zorganizowanego w Krakowie przez Kancelarię Prezydenta, był wybór 12 najlepszych prac, które pojadą na międzynarodową wystawę. Tu, na drugim etapie konkursu, wraz z pracami z innych zakątków świata zostaną ocenione przez profesjonalne jury złożone z uznanych rosyjskich malarzy. Jurorzy wybiorą po trzy zwycięskie prace w każdej kategorii wieko-

wej (8–10 lat, 11–13 lat, 14–16 lat). Organizatorzy przewidują również nagrody specjalne. Ceremonia wręczenia nagród odbędzie się w Sankt Petersburgu w listopadzie.

Krakowski etap konkursu zakończył się 15 lipca – wszystkim młodym plastynom oraz ich opiekunom dziękujemy za zgłoszenia. 6 sierpnia odbyło się posiedzenie komisji konkursowej, w składzie: plastyk miasta Krakowa Agnieszka Łakoma, konsul generalny Rosji w Krakowie Aleksandr Minin, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny Marzena Paszkot oraz zastępca dyrektora Kancelarii Prezydenta Beata Sabatowicz. Laureatami pierwszego etapu konkursu zostali: Nadia Łyczak, Lidia Łyczak, Wiktoria Wyłób, Jagoda Ostrowska, Tomasz Jędraszek, Eliza Trojanowska, Izabela Dziedzic, Lilianna Trznadel, Aleksandra Bułat, Karolina Ciejek, Natalia Zabdyr-Jamróż oraz Joanna Heuschild. To właśnie ich obrazy zostaną zaprezentowane na wystawie w Rosji.

Chociaż Kraków i Sankt Petersburg dzieli spora odległość geograficzna, miasta z pewnością łączą status kulturalnej stolicy swojego kraju, bogate dziedzictwo historyczne oraz przekonanie o konieczności jego ochrony. Kochać i chronić można jednak tylko to, co znamy i cenimy. Adresowane do dzieci i młodzieży konkursy są nie tylko kolejną formą rywalizacji – stawiając na kreatywność, w atrakcyjnej i przystępnej formie zachęcają najmłodszych do poznawania wspólnych skarbów ludzkości. Poznawania tego, co nas niezmiennie zachwyca i łączy ponad wszelkimi podziałami.



Zwycięska praca Karoliny Ciejek (14 lat)



fot. Bogusław Świerczowski

Franciszek Pieczka – ur. w 1928 r. w Godowie; absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie (1954); jeden z najbardziej lubianych i popularnych aktorów, który zagrał niemal pół tysiąca ról teatralnych i filmowych; za swoje osiągnięcia otrzymał najwyższe odznaczenia, m.in. Złoty Krzyż Zasługi (1974), Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski (2011) oraz Order Orła Białego (2017)

Z Godowa było bliżej do krakowskiej szkoły teatralnej, Ty wybrałeś Warszawę. Dlaczego?

Franciszek Pieczka: Mój polonista był zwolennikiem warszawskiej szkoły i tylko dlatego pojechałem do Warszawy, bo do Krakowa ze Śląska miałem oczywiście bliżej.

Gdybyś wybrał Kraków, studiowałbyś razem m.in. z Leszkiem Herdegenem, Bogumiłem Kobiłą, Zbigniewem Cybulskim, Kaliną Jędrusik i Edwardem Dobrzańskim... Kraków to wspomnienie dwóch teatrów?

FP: Kraków to magiczne miejsce. Pamiętam, że gdy podczas egzaminu wstępnego u Aleksandra Zelwerowicza mówiłem wyraz „miasto” w różnych znaczeniach, nie mogło zabraknąć Krakowa jako miasta zabytków, kultury i nauki. Spędziłem tu piękne lata w teatrach: Ludowym i Starym.

Twój pierwszy kontakt z Krakowem?

FP: Do Krakowa przyjechałem w 1955 r. i zamieszkaliśmy wraz z żoną Henryką i moją teściową w Nowej Hucie. Pracowałem w nowo powstałym Teatrze Ludowym, Henryka zaś dostała pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Siłą rzeczy często zdarzało się bywać na Starym Mieście, które w niczym nie przypominało Nowej Huty. Z jednej strony stary, pełen dostojeństwa Kraków, z drugiej robotnicze miasto z kombinatem. Na życie towarzyskie był czas, choć w teatrze premiera za premierą.

Najczęściej wracasz pamięcią do Lenniego w „Myszach i ludziach” i do „Woyzecka”, te role zapewniły Ci nieśmiertelność w historii polskiego teatru.

FP: To były najważniejsze dla mnie doświadczenia teatralne. Kraków to przede wszystkim Konrad Swinarski. To on powiedział „Szukałem po świecie, znalazłem w Krakowie”. Konrad – jak Stanisław Wyspiański – był genialnym artystą. Żył zaledwie 46 lat, a wielkie indywidualności, tak myślę, odchodzą często u szczytu sławy. Obu tych artystów łączył Kraków, a to przecież Wyspiański napisał że „...tu wszystko jest Polską, każdy kamień i okrusz każdy...”.

Czy zdarzało Ci się bywać na planie filmowym w naszym mieście?

FP: Pamiętam „Szklaną kulę”, w której zagrałem Żebraka. Kręciliśmy sceny na Rynku, w sąsiedztwie kościoła Mariackiego na pl. Mariackim,

Lubię wracać do Krakowa

Franciszek Pieczka był w swojej karierze aktorskiej przez prawie 14 lat związany z podwawelskim grodem. Najpierw był aktorem Teatru Ludowego w Nowej Hucie, potem na deskach Starego Teatru. Do dziś lubi wracać do naszego miasta. Przy okazji świętowania 90. urodzin artysty – właśnie w Krakowie, zapytaliśmy, jakie miejsce w jego życiu odegrał Kraków. Z Franciszkiem Pieczką rozmawia Dariusz Domański.

tam, gdzie Wyspiański pisał „Wesele”, w którym grałem Czepca. Potem byłem Postem w serialu „Królowa Bona”. Zdjęcia odbywały się na Wawelu, w jego pięknych zamkowych wnętrzach. W moich peregrinacjach teatralno-filmowych Kraków zajmuje naprawdę ważne miejsce.

Jednak zdecydowałeś się zamienić Kraków na Warszawę. Dlaczego?

FP: Dziś tak myślę, że gdyby nie odszedł ze Starego Teatru Zygmunt Hübner, to może zostałem w Krakowie. Wielu aktorów zmieniało teatry, nawet tak znakomity jak Stary Teatr. Antoni i Wojtek Pszoniakowie, Ania Seniuk, Mira Dubrawska czy Marek Walczewski, a byliśmy wszyscy w zespole u Hübnera.

To wtedy, mieszkając w Krakowie, pracowałeś na planie serialu „Czterej pancerni i pies”?

FP: Serial „Czterej pancerni i pies” powstawał w czasie, gdy pracowałem w Krakowie. Wziąłem wówczas urlop z teatru. Byłem Gustlikiem z Krakowa, właściwie tak. Ta rola dała mi w tamtym okresie największą popularność, rola zaś Woyzecka u Konrada Swinarskiego była najważniejszą w mojej pracy teatralnej.

Czy wracasz często do Krakowa?

FP: W ostatnich latach bywam w Krakowie. Byłem gościem w Ośrodku Kultury im. C.K. Norwida, w Klubie Kuźnia. Tam spotkała mnie niespodzianka, bo otrzymałem odznakę Honoris Gratia od prezydenta Krakowa. Wcześniej brałem udział w widowisku „Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej...”, które ty reżyserowałeś w Teatrze Ludowym. Wspominałem wtedy wielkiego artystę Józka Szajnę i pracę z nim nad „Rewizorem” Gogola – od premiery tego spektaklu mija w tym roku 55 lat...

Do Krakowa wracam z radością i przy każdej okazji mówię, że to tu wzrastałem w teatrze, z tego miejsca, z historii i tradycji Krakowa czerpałem także mądrość, inną niż śląską, bo jak powiedział Leon Schiller: „Kraków to jedno z najbardziej teatralnych miast w Polsce”. To miasto, gdzie historia splota się ze współczesnością. Dziś Nowa Huta bardzo się zmieniła na korzyść, tak myślę. A stary Kraków przyciąga turystów, nie stracił swojej majestatyczności.

Franciszku, dziękując za rozmowę, życzę – także w imieniu mieszkańców naszego miasta – wielu lat w zdrowiu i w pracy oraz kolejnych wizyt w Krakowie!

FP: To ja bardzo dziękuję i pozdrawiam Gród Kraka.

Klub Juniora i Niedziela dla rodzica

Po intensywnym tygodniu pełnym obowiązków odpoczynek należy się i rodzicom, i dzieciom. Czas wolny spędzany razem jest na wagę złota, ale dla zachowania równowagi mama i tata potrzebują też chwili dla siebie, a ich pociechy urozmaiconej zabawy w gronie rówieśników. Problem polega na tym, że w niedziele większość instytucji, w których najmłodszy mogliby spędzić czas, jest zamknięta. Stąd kompleksowa propozycja Centrum Kultury Podgórze, w którym od września rusza Podgórski Klub Juniora i cykl zajęć „Niedziela dla rodzica”!



Kartę Juniora w cenie 10 zł można kupić w siedzibie Centrum Kultury Podgórze przy ul. Sokolskiej 13

Joanna Pieczonka

Podgórski Klub Juniora to oferta zajęć edukacyjnych i duża porcja dobrej zabawy dla dzieci w dwóch grupach wiekowych: 4–6 lat i 7–10 lat. Zajęcia będą organizowane cyklicznie – w każdą niedzielę w siedzibie głównej Centrum Kultury Podgórze (ul. Sokolska 13). W programie znajdują gry i zabawy ruchowe, muzyczne i plastyczne oraz inne aktywności poszerzające wiedzę, rozwijające umiejętności dzieci oraz pobudzające ich wyobraźnię.

Cykl zajęć „Niedziela dla rodzica” to z kolei propozycja skierowana do rodziców, którzy chcą weekendowy czas dla siebie spędzić aktywnie i twórczo. W ofercie znajdują się m.in. warsztaty edukacyjne i artystyczne, treningi sportowo-rekreacyjne. Zajęcia będą organizowane w jedną niedzielę w miesiącu, również w siedzibie głównej CKP (ul. Sokolska 13). Ich terminy będą się pokrywały

z zajęciami w ramach Klubu Juniora, dlatego w wybrane niedziele rodzice i dzieci będą mogli odwiedzać Centrum Kultury Podgórze wspólnie, korzystając równolegle ze swoich ulubionych aktywności.

Od warsztatów chemicznych po zajęcia kulinarne

W ramach Podgórskiego Klubu Juniora dzieci będą mogły wziąć udział m.in. w warsztatach chemicznych i popularnonaukowych („Życie w kropli wody”), a także poćwiczyć matematykę, bawiąc się klockami Lego. Odpowiedniej dawki ruchu dostarczą tańce współczesny, hinduski i flamenco. Zdolności manualne i artystyczne pomogą rozwijać warsztaty plastyczne i ceramiczne z elementami kultury regionalnej. Planowany jest też bal kostiumowy z wodzirejem. Dla miłośników teatru ciekawą propozycją mogą się okazać warsztaty teatralne, a juniorzy z kulinarnym zacięciem z pewnością chętnie we-

zmą udział w warsztatach gotowania. Będzie też okazja do spotkań z przedstawicielami interesujących zawodów.

Każde spotkanie w ramach Podgórskiego Klubu Juniora będzie miało formę bloku zajęciowego, który potrwa łącznie trzy godziny – od 11.00 do 14.00. W tym czasie dzieci będą mogły skorzystać z kilku różnych form aktywności. Przedział czasowy będzie taki sam dla obydwu grup wiekowych. Zajęcia dla małych dzieci (4–6 lat) oraz dla nieco starszych (7–10 lat) będą realizowane równolegle. Wybrane aktywności zostaną zorganizowane łącznie dla obydwu grup (np. gry terenowe, spektakle). Pierwsze zajęcia dla małych klubowiczów (pod hasłem „Cztery strony świata – Europa”) odbędą się już 9 września.

Cykl „Niedziela dla rodzica” również będzie miał formę trzygodzinnego bloku zajęciowego (godz. 11.00–14.00). W programie znalazły się m.in. warsztaty edukacyjne dotyczące metod wychowawczych i relacji w rodzinie, warsztaty florystyczne, artystyczne oraz krótki kurs wizażu. Nie zabraknie też akcentów sprawnościowo-rekreacyjnych – rodzice będą mogli spróbować swoich sił w jodze, zumbie oraz tai chi chuan. Cykl rusza 23 września.

Karta Juniora i Indeks Kulturalny

Dla posiadaczy Karty Juniora opłata za udział w jednym bloku zajęciowym w ramach Podgórskiego Klubu Juniora wynosi 25 zł. Kartę – w cenie 10 zł (z terminem obowiązywania od września 2018 do sierpnia 2019) – można kupić w siedzibie Centrum Kultury Podgórze (ul. Sokolska 13, Punkt Informacyjny na parterze). Osoby nieposiadające karty lojalnościowej za udział w jednym bloku zajęciowym zapłacą 40 zł.

Na statych uczestników zajęć w ramach Podgórskiego Klubu Juniora czekają też liczne bonusy. Każde dziecko otrzyma Indeks Kulturalny – książeczkę wzorowaną na indeksie akademickim. Po zakończeniu zajęć będzie w niej przybijana pieczętka potwierdzająca udział (jedna za cały blok zajęciowy danego dnia). Kto zbierze 5, 10 i 15 pieczętek otrzyma atrakcyjne upominki od Centrum Kultury Podgórze. Co więcej, dla dzieci, które w dniu organizacji zajęć w ramach Klubu będą obchodziły urodziny, wstęp będzie darmowy.

W przypadku „Niedzieli dla rodzica” opłata za udział w jednym bloku zajęciowym wynosi 15 zł (nie będą sprzedawane bilety na pojedyncze zajęcia organizowane danego dnia). Obowiązują również wcześniejsze zapisy (w Punkcie Informacyjnym CKP, ul. Sokolska 13, parter).

Więcej informacji na stronie: ckpodgorza.pl

Pora na niezwykłą podróż w czasie

Już za nami rozpoczęcie kolejnego roku szkolnego, który wcale nie musi kojarzyć się z setkami godzin spędzonymi za szkolną ławką. To może być też wycieczka wehikułem czasu w świat niesamowitych historii, gdzie nie ma trudnych pytań. W Krakowie takie lekcje odbywają się w muzeach i na spacerach edukacyjnych.

Tadeusz Mordarski

Można siedzieć 45 minut ze wzrokiem wbitym w zeszyt, cały czas notując i tylko sobie coś wyobrażając. Ale można też spacerować, oglądać obrazy, podziwiać stroje, poznawać sekrety i chłonąć opowieści edukatorów, którzy nie boją się trudnych pytań. Właśnie w ten sposób wyglądają lekcje prowadzone przez Muzeum Narodowe.

1918 grup i 90 tematów

Pomysł nawiązuje do obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Właśnie z tej okazji w ramach programu „Kultura Dostępna 2018 – lekcje muzealne i spacer edukacyjny” Muzeum Narodowe w Krakowie, dzięki inicjatywie i wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zaprasza 1918 (!) grup dzieci i młodzieży na bezpłatne lekcje muzealne.

– Chcielibyśmy razem z nimi cieszyć się wolnością, pokazując, jak wiele postaci i postaw prowadziło do jej odzyskania. Chcielibyśmy, aby widzieć w niej nie tylko przelaną krew, lecz także geniusz artystów, pasję naukowców, cywilną odwagę w codziennym życiu tzw. zwykłych obywateli czy np. niezależność kobiet szukających w trudnych czasach nowych ról społecznych. 1918 rok to przecież także 100. rocznica uzyskania przez Polki prawa wyborczego – zachęca dr hab. Łukasz Gawęł, zastępca dyrektora ds. strategii, rozwoju i komunikacji Muzeum Narodowego w Krakowie.

Program trwa od 23 kwietnia do 21 grudnia 2018 r. Oferta obejmuje ponad 90 różnych tematów lekcji muzealnych, a także spacer edukacyjny. Lekcje realizowane są we wszystkich oddziałach MNK na wystawach stałych, jak również na wystawach czasowych. Z kolei spacer odbywają się w przestrzeni miasta.

Zwiedzanie ma być aktywne

Na taką lekcję mogą wybrać się już grupy przedszkolaków. Dla nich zajęcia prowadzone są w galeriach i salach edukacyjnych w formie zabawy. Podczas ich trwania dzieci zapoznają się z oryginalnymi zabytkami i historią. Z kolei dzieci z klas 1–6 szkół podstawowych mają okazję pracować z dziełami sztuki i cennymi zabytkami bezpośrednio w galeriach. W trakcie zajęć wykorzystywane są techniki aktywizujące, które mają pobudzić do samodzielnego myślenia. Duży nacisk kładzie się także na dyskusję i interaktywną formę zwiedzania.

Najpoważniejsze (co wcale nie oznacza, że śmiertelnie poważne) lekcje przygotowano dla uczniów klas 7–8 oraz szkół ponadpodstawowych. Tutaj tematy uporządkowane są chronologicznie, w oparciu o podział na kolejne epoki, podobnie jak w programach szkolnych.

– Duży nacisk kładziemy na argumentowanie wypowiedzi i aktywną formę zwiedzania. Staramy się, aby lekcje dla grup przedszkolnych i uczniów szkół podstawowych były w uzasadnionych przypadkach wzbogacane zajęciami plastycznymi. W niektórych oddziałach dysponujemy specjalnymi salami edukacyjnymi. W ofercie dla przedszkoli i szkół podstawowych wyróżniliśmy kilka bloków

tematycznych: „Sztuka”, „Czas i przestrzeń”, „Przyroda”. Znalazły się w nich podejmujące te właśnie wątki tematy lekcji prowadzonych we wszystkich oddziałach muzeum. Z kolei ofertę lekcji dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych podzieliliśmy na trzy bloki: „Epoki”, „Tematy przekrojowe”, „Analiza dzieła sztuki” – wyjaśnia Anna Grzelak, która w MNK zajmuje się programem dla szkół, nauczycieli oraz współpracą z uczelniami wyższymi.

Przedszkolaki i dzieci ze szkół podstawowych biorą udział w lekcjach o takiej tematyce jak: „Czy woda jest niebieska, a jabłko okrągłe? O kolorach i kształtach w sztuce współczesnej”, „W pracowni dawnego artysty”, „Co się robi z gliny?”, czy „Co ja zrobię z tej twarzy? – zabawy z portretem”.

Z kolei starsi mogą wybierać w m.in. w takich tematach jak: „Starożytny pieniądz wehikułem czasu”, „Wielcy wodzowie i dowódcy dawnej Polski”, „Przez dziurkę od klucza. Jacy byli polscy władcy?” czy „Ku pokrzepieniu serc czy rozrachunek z historią?”.

– Lekcja muzealna to okazja do bezpośredniego kontaktu z dziełami sztuki i świadectwami historii. W Muzeum Narodowym w Krakowie realizujemy tematy lekcji dotyczące okresu od starożytności po czasy współczesne. Zajęcia zostały opracowane z uwzględnieniem podstawy programowej i stanowią znakomite uzupełnienie oraz rozszerzenie szkolnych lekcji. W trakcie zajęć wykorzystujemy metody aktywizujące, mające pobudzić uczestników do samodzielnego myślenia i tworzenia własnych opinii – podkreśla Anna Grzelak.

Z Kartą Krakowską taniej dla każdego!

Od 15 sierpnia Muzeum Narodowe w Krakowie włączyło się także do programu Karta Krakowska, a to oznacza, że wszyscy jej posiadacze mogą kupić bilety z 20-procentową zniżką na stałe wystawy w dziewięciu oddziałach muzeum.



fot. Mateusz Szczypiński

Podczas lekcji w Muzeum Narodowym nikt nie ma prawa się nudzić!

Kraków dla seniorów

W świetle europejskich trendów demograficznych przyjazność starzeniu się jest dewizą wszystkich miast europejskich aspirujących do miana miejsc wygodnych do życia.



fot. archiwum prywatne

Nieprzerwanie od 2013 r. władze Krakowa dokładają wielu starań, aby starość w Krakowie mogła upływać ciekawie, aktywnie i twórczo, a seniorzy mieli znacznie łatwiejszy niż w innych miastach dostęp do usług opiekuńczych, ośrodków wsparcia dziennego czy domów pomocy społecznej.

Polityka senioralna jako jedna z nielicznych dziedzin życia miasta znajduje zrozumienie u wszystkich, bez względu na podziały polityczne i różniące się często koncepcje związane z rozwojem. Jej założenia zostały wpisane do Strategii Rozwoju Krakowa – Tu chcę żyć Kraków 2030. Wszyscy rozumieją, że troska o starszych mieszkańców to powinność młodszych, to przyzwoite spłacanie długu wdzięczności za wkład tych osób w minionych latach w rozwój naszego miasta.

W mijającej kadencji Miasto dało wiele dowodów troski o seniorów. Dzięki staraniom Zarządu Zieleni Miejskiej na wszystkich remontowanych skwerach, w wszystkich parkach, a także w drodze do przystanków tramwajowych i autobusowych usytuowano wygodne ławki. W wielu parkach coraz częściej montowane są urządzenia sportowe, które ułatwiają osobom starszym dbanie o kondycję fizyczną. Wielu seniorów ma poważne kłopoty z poruszaniem się, dlatego zagospodarowano na miejsca rekreacyjne czasem niewielkie przestrzenie rozrzucone w całym mieście, tak aby były one w pobliżu miejsc zamieszkania możliwie największej liczby mieszkańców.

Wsparcie dla najbardziej potrzebujących

Władze Miasta starają się bardzo solidnie pomagać sędziwym seniorom. I tak w przypadkach szczególnie trudnych można ubiegać się o miejsce w domach pomocy społecznej. Mamy ich 11 i przebywają w nich 1072 osoby w wieku senioralnym. Dążymy jednak do tego, aby osoby sędziwe przy wsparciu Miasta mogły jak najdłużej mieszkać w swoich mieszkaniach. Dlatego rozwijamy działalność miejsc, w których mniej samodzielni krakowianie mogą spędzać ciekawie i stosownie do swoich potrzeb czas w godzinach, w których ich krewni są zajęci pracą zawodową. Dążymy do tego, aby te miejsca zwane formalnie Ośrodkami Wsparcia były usytuowane w różnych częściach Krakowa. Do niektórych z nich organizujemy dowóz z domów. Doskonale wiemy, że znaczna część osób starszych czuje dyskomfort w korzystaniu z pomocy społecznej i pomimo że bardzo potrzebuje wsparcia, nie zechce wyrazić zgody na wywiad i decyzję administracyjną. Nie chcemy też dezintegrować społeczności osób starszych na tych, którzy mogą skorzystać, i tych, którzy nie mogą. Dlatego krakowski MOPS, gdy tylko jest to zgodne z prawem, otwiera placówki nieodpłatne i ogólnodostępne. Łącznie

z 23 miejsc w różny sposób zorganizowanego wsparcia dziennego korzysta ok. 1000 osób.

Ponieważ wzrasta potrzeba opieki nad osobami terminalnie i przewlekłe chorymi, które nie mogą pozostać w szpitalach i nad którymi opieka w domach nie jest możliwa, miasto Kraków prowadzi Zakład Opieki Leczniczej, w którym leczonych jest ok. 1059 osób, w tym stacjonarnie 512. Od 2014 r. Zakład Opieki Leczniczej prowadzi systematycznie ze środków Gminy i środków pozyskiwanych w programach unijnych reorganizację i rozbudowę stacjonarnej i ambulatoryjnej opieki długoterminowej, stopniowo powstaje Miejskie Centrum Zdrowia dla Osób Wieku Dojrzałego.

Kraków stawia na integrację i aktywność

Ostatnie cztery lata w krakowskiej polityce senioralnej to bardzo intensywne działania na rzecz wspierania rozwoju samodzielnych osób powyżej 60. roku życia. Dla nich z miejskich środków, przy pomocy organizacji pozarządowych tworzymy przestrzenie, w których mogą ciekawie spędzać czas, poprawiać kondycję fizyczną i psychiczną, realizować swoje pasje, działać na rzecz dobra wspólnego, urzeczywistniać marzenia i zawiązywać nowe przyjaźnie. Często w wieku senioralnym maleje energia, kurczą się sposobności do zaspokajania potrzeb psychicznych. Gminny Program Aktywności Społecznej i Integracji Osób Starszych od 2015 r. pomaga kompensować te braki.

W ramach programu powołana została Rada Krakowskich Seniorów. Jej druga już kadencja pokazuje, że aktywność związana z partycypacją znakomicie służy miastu. Aktywni członkowie rady włączają się w szereg ważnych działań i systematycznie przypominają o problemach starszych krakowian.

Najbardziej owocnym elementem programu Pasios jest sieć 35 już Centrów Aktywności Seniorów usytuowanych w miarę równomiernie w 18 dzielnicach miasta, skupiających blisko 3 tys. osób. W każdym z centrów przez pięć dni w tygodniu po cztery godziny dziennie prowadzone są nieodpłatne zajęcia ruchowe i intelektualne. Uczestnicy centrów to także współtwórcy tych miejsc, animatorzy wielu nowych działań obywatelskich i kulturalnych, woluntarni współtwórcy systematycznych wydarzeń skupiających setki starszych krakowian. Są to doroczne Mistrzostwa Seniorów o Puchar Prezydenta Krakowa, Senioralia, zloty uczestników CAS, festiwale muzyki operetkowej czy Targi Seniora. Kraków dla seniorów z seniorami to jedno z założeń polityki senioralnej miasta. Mamy nadzieję, że inspirowanie tysięcy już seniorów do pracy nad osobistym rozwojem dzięki uczestnictwu w CAS, otwarcie przestrzeni dla partycypacji osób starszych oraz pomoc w podejmowaniu prac wolontarnych w znaczny sposób opóźni procesy starzenia się mieszkańców naszego miasta i poprawi wizerunek starości.

Anna Okońska-Walkowicz
Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Senioralnej

Okiem Przewodniczącego: obietnice czy programy?

Zbliża się kampania wyborcza do samorządów. Coraz więcej słyszymy o wspianiałych pomysłach, propozycjach, możliwościach. Słyszymy o darmowej komunikacji, o wykupie ogromnych terenów w Krakowie, o możliwościach zatrzymania zabudowy. Te pomysły pobudzają serca i umysły krakowian i tylko gdzieniegdzie tli się mała wątpliwość: dlaczego inni na to nie wpadli, czy to jest możliwe?



fot. Wiesław Majka / UMK

Odpowiem paradoksalnie – zdecydowana większość pomysłów jest możliwa do realizacji. Kraków może mieć darmową komunikację, może wykupić duże obszary terenów zielonych, może zdecydowanie zwiększyć nakłady na kulturę, edukację, pomoc społeczną czy mieszkalnictwo. Kraków może dać setki milionów złotych na bezpieczeństwo, dzielnice, budżet obywatelski. Może przeznaczyć kolejne setki milionów na modernizację czy budowę dróg, torowisk, chodników. Kraków może zbudować metro, nawet kilka linii. Kraków może przeznaczyć duże pieniądze na pomoc seniorom czy wsparcie młodych ludzi. To wszystko jest możliwe, ale będzie miało konsekwencje i może spowodować kłopoty i perturbacje, z których Miasto będzie wychodziło przez kolejne kilkadziesiąt lat.

Po pierwsze: darmowa komunikacja

Poniżej przedstawię kilka konkretnych przykładów, pokazujących możliwości i poważne skutki wdrożenia proponowanych rozwiązań. Najpierw kilka słów o darmowej komunikacji. Jak ktoś powiedział – nie ma nic za darmo, tylko jest inaczej płacone. Za transport publiczny płaci w całości z budżetu Miasto (to wydatek bieżący ponad 500 mln zł), ale ma w dochodach środki za sprzedane bilety jednorazowe i abonamentowe (to ok. 280 mln zł). Bilety wykupują mieszkańcy (ok. 80 proc. wolumenu) i nie-mieszkańcy (ok. 20 proc.). Jeżeli komunikacja publiczna miałaby być bezpłatna, oznaczałoby to, że Miasto ze swoich innych dochodów będzie musiało pokryć tę różnicę. Skąd wziąć dodatkowe 280 mln zł? Trzeba znaleźć takie środki albo o ponad połowę zmniejszyć skalę przewozów w Krakowie. Drugie rozwiązanie nie wchodzi w grę, pozostaje decyzja, komu odebrać albo gdzie znaleźć dodatkowe dochody. Można oczywiście uznać, że taką kwotę zapewniłoby nam 100 tysięcy nowych płatników podatku PIT, których teoretycznie moglibyśmy przekonać do przekazania nam swoich podatków ze względu na chęć posiadania Karty Krakowskiej. W praktyce liczby mówią nam co innego. Mamy obecnie w Krakowie oficjalnie ponad 750 tys. mieszkańców, w tym ok. 610 tys. podatników. Realnie w naszym mieście mieszka niemal milion osób, z czego ok. 750 tys. teoretycznie może u nas płacić podatek. Badania społeczne wskazują, że maksymalnie możemy liczyć na to, że do obecnej liczby dołączy jeszcze 100 tys. nowych podatników, ja realnie szacuję tę liczbę na 60–70 tysięcy, co budżetowi może dać 150–180 mln zł dodatkowych dochodów. Trzeba przecież odliczyć jeszcze koszty funkcjonowania Karty. Wprowadzenie bezpłatnej komunikacji spowoduje więc lukę rzędu 280 mln zł, którą tylko w części będzie można pokryć z dodatkowych podatków. A przecież w transport trzeba inwestować, trzeba kupować nowy tabor, tworzyć czy modyfikować linie. To prosta droga do katastrofy finansowej Miasta. Oczywiście, i w Polsce, i w Europie są miasta, w których taka darmowa komunikacja funkcjonuje. Można jednak zaobserwować prawidłowość, że te dodatkowe dopłaty z budżetu nie przekraczają 1 proc. ich ogólnych wydatków i ewidentnie odbywa się to kosztem innych dziedzin działalności tych miast. Oczywiście, jeśli liczba podatników będzie znacząco wzrastać, a mieszkań-

cy będą akceptować ograniczanie wydatków na inne dziedziny, aby mieć bezpłatny transport, tę kwestię można by rozważyć. Trzeba to jednak przeprowadzić w sposób odpowiedzialny, z ograniczeniem ryzyka. Bezpieczeństwo mieszkańców ponad wszystko.

Po drugie: obietnica wielkich wykupów terenów zielonych

Wiele się mówi o konieczności zachowywania terenów zielonych, a często wiąże się to z koniecznością przejścia przez Miasto własności danego terenu. Tak było z częścią Zakrzówka, parkiem Duchackim, tak jest z Lasem Borkowskim i Fortem Bronowice. Zakup każdego z tych terenów to koszt od kilku do kilkudziesięciu milionów złotych. To jednak nie koniec wydatków. Po zakupie danego obszaru oczekiwane jest zagospodarowanie go, a to wiąże się z kolejnymi wydatkami, rzędu 1–3 mln zł/ha. Park Duchacki został wykupiony (3 ha) za 10 mln zł, podczas gdy planowane wydatki na rewitalizację to 6 mln zł, a na zabudowania – prawie 14 mln zł. A przecież „za zakrętem” są kolejne sygnalizowane potrzeby (vide wykupy małych i dużych terenów zielonych). Oczywiście są alternatywy – miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, użytki ekologiczne, obszary „Natura 2000”, ale i one ostatecznie wymagają jakichś nakładów finansowych. Można zdecydować się na wykup terenów, ale trzeba sobie zdawać sprawę z konsekwencji, bieżących i przyszłych. Realne koszty wykupów terenów zielonych na najbliższe lata to kwota ok. 2–3 mld zł, ich zagospodarowanie wymagać będzie w kolejnych latach nakładów rzędu 400–600 mln zł, a utrzymanie – 200–400 mln zł. Zrealizowanie w całości tej obietnicy kosztować może 2,6–4 mld zł, czyli około 200–300 mln zł rocznie. Obecnie na zieleń – wykup terenów, ich utrzymanie – wydajemy 100–150 mln zł.

Po trzecie: „sztywność budżetu” i realia budżetowe

Budżet Krakowa jest ogromny. Na 2018 r. planowane jest ponad 5,2 mld zł dochodów, prawie 5,6 mld zł wydatków. Biorąc pod uwagę zobowiązania budżetowe (płace zatrudnionych osób, zobowiązania z podpisanych umów na zadania bieżące i inwestycyjne, w tym realizacja rozpoczętych inwestycji) trzeba sobie uświadomić, że zdecydowana większość wydatków (95–97 proc.) to wydatki sztywne, nie do zmiany. Realnie oznacza to, że z kwoty 5,6 mld zł można na nowe rzeczy wydatkować około 150–250 mln zł. Proponowane projekty w sumie kosztowałyby 500–800 mln zł, czyli średnio trzy razy więcej, niż mamy. Rodzi to przy tworzeniu budżetu ogromne spory, konflikty i frustracje. Ale takie są realia, nie tylko w Krakowie. Podwyższenie tej puli możliwe jest na trzy sposoby. Pierwszy to wzrost dochodów, drugi – zwiększanie zadłużenia, a trzeci – pozyskiwanie środków innych niż państwowe. Budżet miasta jest więc bardzo „sztywny”, mocno ogranicza skokowe wydatki.

Po czwarte: realna możliwość zmian

Władza chce mieć wpływ na budżet, chce móc pokazać własne zadania i inwestycje, wyrzucić piętno na działaniach bieżących i inwestycyjnych miasta. Niestety ze względu na te wspomniane sztywne wydatki możliwości wprowadzania w życie nowych pomysłów są bardzo ograniczone. Albo bardzo znacząco zwiększymy dochody i w ten sposób sfinansujemy te większe potrzeby, albo wskażemy,

skąd „zdejmiemy” środki, czyli jakie już funkcjonujące zadania bieżące lub inwestycyjne zlikwidujemy lub znacząco zmniejszymy ich finansowanie. Znaczące zwiększenie dochodów to albo skokowe zadłużenie, co do zasady raczej niemożliwe, albo znalezienie innych źródeł dochodów. W Krakowie rezerwy w postaci sprzedaży mienia są już mocno ograniczone. Jedynym polem, na którym można jeszcze liczyć na nowe pieniądze, są dochody z podatku PIT. Jest to kwota na poziomie docelowym 150–200 mln zł (jeśli Karta Krakowska przyniesie oczekiwane profity). Nierealne, ale i złe jest rezygnowanie z inwestycji i przeznaczanie uzyskanych rezerw na bieżące sprawy, czyli konsumpcję. Oczywiście docelowo można wykonać manewr zmiany priorytetów i np. zmniejszyć środki na edukację, kulturę, mieszkalnictwo, aby przeznaczyć je na wcześniej sygnalizowane potrzeby. I właściwie jest to jedyny sposób, by uzyskać pieniądze na realizację wyborczych postulatów. Pytanie, czy krakowianie naprawdę tego chcą.

Po piąte: nieodgadniona przyszłość

Obecnie znajdujemy się w komfortowej sytuacji, przynajmniej jeśli chodzi o finanse. Nasze dochody rosną znacząco, niektóre (np. dochody z PIT) nawet ponadinflacyjnie. Niestety, prędzej czy później gospodarcza koniunktura się skończy, skończy się też preferencyjne finansowanie zadań ze środków Unii Europejskiej. Może też pogorszyć się

sytuacja polskiej gospodarki, a przez to i krakowskich firm, przedsiębiorców i pracowników. Za tym pójdzie znaczący spadek dochodów Miasta. Jeżeli wtedy „sztywność” naszego budżetu dalej będzie na poziomie 95–97 proc., to praktycznie nie będzie żadnych rezerw i będzie trzeba je stworzyć kosztem ograniczenia puli zadań bieżących i inwestycyjnych. Parę lat temu mieliśmy taką sytuację. Luka pomiędzy wydatkami a dochodami przekraczała 300 mln zł. Kosztowało to Miasto i mieszkańców wiele wyrzeczeń, by móc zreformować zasady gospodarowania krakowskimi finansami. To doświadczenie cały czas pamiętamy.

Konsekwencje decyzji

Podsumowując, spośród licznych składanych ostatnio przedwyborczych obietnic prawie wszystkie można zrealizować. Jednak trzeba najpierw znaleźć źródła finansowania tych pomysłów, pomniejszając pulę środków przeznaczonych na inne ważne cele, i wziąć odpowiedzialność za konsekwencje swoich decyzji.

Można powiedzieć, że prawie wszystko da się zrobić, ale na pewno nie jednocześnie i z pewnością wymaga to wskazania, skąd na to wziąć środki. Wtedy obietnice są realnymi programami. Wtedy uczciwie traktujemy mieszkańców i dajemy im realną możliwość wyboru.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Nagroda Vincenza dla kompozytora

5 września, podczas XXVIII Forum Ekonomicznego w Krynicy Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa wręczy Krzysztofowi Pendereckiemu, światowej sławy dyrygentowi i kompozytorowi, nagrodę Forum Ekonomicznego Nowa Kultura-Nowej Europy im. Stanisława Vincenza, przyznaną przez Radę Miasta Krakowa.

Łukasz Nowakowski

W tym roku kapituła nagrody, na której czele stoi Bogusław Kośmider, Przewodniczący RMK, postanowiła wyróżnić Krzysztofa Pendereckiego – kompozytora i dyrygenta. Krzysztof Penderecki urodził się 23 listopada w Dębicy. W 2013 r., kiedy Rada Miasta Krakowa uhonorowała go tytułem Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, obchodził jubileusz 80-lecia urodzin. Jego znakomity dorobek oraz wyjątkowy talent kształtują kulturę muzyczną na całym świecie. Do najważniejszych utworów artysty należą m.in.: „Tren – Ofiarom Hiroszimy”, „Pasja według św. Łukasza”, opery „Diabły z Loudun” i „Czarna Maską”, symfonia-oratorium „Siedem Bram Jerozolimy” oraz „Polskie Requiem”. Z inicjatywy Krzysztofa Pendereckiego powstało Europejskie Centrum Muzyki, które poprzez stwarzanie okazji do artystycznych spotkań i pracy w formule mistrz-uczeń stawia sobie za cel kształcenie i rozwijanie młodych talentów muzycznych w Polsce i w Europie. Centrum kształci uzdolnionych muzyków z całego świata, organizuje spotkania artystów, jest miejscem pogłębiania wiedzy muzycznej.

Nagroda Nowa Kultura-Nowej Europy im. Stanisława Vincenza

przyznawana jest za wybitne osiągnięcia w popularyzacji kultury regionu Europy Środkowo-Wschodniej od 2005 r. Jej fundatorami byli: w latach 2005–2007 Instytut Studiów Wschodnich, a w latach 2008–2010 Prezydent Miasta Krakowa. Od roku 2011 nagroda przyznawana jest przez Radę Miasta Krakowa, na mocy uchwały z 25 maja 2011 r. Wyróżnienie wiąże się z otrzymaniem kwoty 40 tys. zł oraz statuetki. Laureatami nagrody są: Tomas Venclova, Jiří Gruša, Krzysztof Czyżewski, Emil Brix, Agnieszka Holland, Tatiana Totstoj, Andrzej Stasiuk, Martin Pollack, Magdalena Vášáryova, Serhij Żadan, prof. Jacek Purchla oraz Swietłana Aleksijewicz.



Krzysztof Penderecki jest też Honorowym Obywatелеm Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Na zdjęciu w czasie uroczystej sesji we wrześniu 2013 r.

Francuzi mogą, a my?

Gdy dorośli postępują mało rozważnie lub źle, to możemy ich napominać, a nawet karać. Za złe postępowanie dzieci również odpowiadają dorośli. Najmniejszym ich przewinieniem jest błąd zaniechania. Dlatego ponownie, przed nowym rokiem szkolnym, pozwalam sobie na zwrócenie uwagi mieszkańców Krakowa na problem rozsądnego korzystania z najnowszych technologii.

fot. archiwum prywatne



Zyjemy w czasach, w których technologia cyfrowa rozwija się z galopującą prędkością. Jest ona tak duża, że nie zostawia czasu na dodatkowe badania nad skutkami tego rozwoju. Dlatego mamy pierwsze raporty, które wręcz alarmują o konsekwencjach pozbawionego naukowej kontroli dostępu do cyfryzacji. Na naszych oczach powstał nowy termin diagnostyczny: e-uzależnienia.

W 2016 r. Najwyższa Izba Kontroli, doceniając wagę tego problemu, oceniła działalność instytucji, które powinny uczestniczyć w procesie wspomagania rodziców w przeciwdziałaniu e-uzależnieniu dzieci i młodzieży. Istotną rolę odgrywają placówki oświatowe. W wyniku kontroli zidentyfikowano problemy związane z zapewnieniem pomocy dzieciom i młodzieży nadmiernie korzystającym z mediów elektronicznych oraz wskazano bariery utrudniające tę pomoc. Jak czytamy w raporcie NIK: „Minister Edukacji Narodowej oraz Minister Zdrowia nie opracowali wytycznych określających sposób postępowania w zakresie identyfikowania i diagnozowania zjawiska nadużywania przez dzieci i młodzież mediów elektronicznych oraz realizacji zadań w zakresie przeciwdziałania e-uzależnieniu. (...) Szkoły i poradnie psychologiczno-pedagogiczne, które były pierwszymi jednostkami, mogącymi pomóc rodzicom w dostrojeniu i rozwiązaniu problemu nadużywania mediów elektronicznych, nie dokonywały rzetelnej diagnozy środowiska szkolnego pod kątem nadużywania przez uczniów mediów elektronicznych, a tym samym nie posiadały informacji o liczbie uczniów dotkniętych tym problemem”.

Najwyższa Izba Kontroli dotychczas nie przeprowadzała kontroli dotyczącej zjawiska nadmiernego korzystania z mediów elektronicznych. Doceniając wagę problemu, Rada Miasta Krakowa postanowiła takie badania przeprowadzić. Na zlecenie Prezydenta Miasta Krakowa Instytut Badawczy IPC sp. z o. o. jesienią 2017 r. przeprowadził badania z krakowskimi uczniami i ich nauczycielami. Metodą ankiety audytoryjnej objęto łącznie 6027 uczniów i 256 nauczycieli. Po jej przeprowadzeniu powstał raport pt. „Korzystanie z urządzeń elektronicznych oraz z internetu przez dzieci i młodzież”. W ramach zlecenia, na podstawie przeprowadzonych badań, opracowano programy profilaktyczne dla naszych uczniów i pedagogów.

Uczestników badań podzielono na grupy wiekowe: pierwsza: 6–9 lat, druga: 10–13 lat, trzecia: 14–16 lat, czwarta: 17–19 lat. Najbardziej popularnym urządzeniem elektronicznym jest telefon komórkowy, z którego może korzystać już 76 proc. dzieci od 6. roku życia i 96 proc. od 10. roku życia. Do szkoły zabiera go 61 proc. sześciolatków, 91 proc. dziesięciolatków, 95 proc. 14-latków i 17-latków. Z wiekiem wydłuża się czas korzystania z telefonu komórkowego: 10-latkowie używają go nawet do trzech godzin dziennie, a starsi powyżej pięciu godzin dziennie, co oznacza, że korzystają ze swego ulubionego elektronicznego urządzenia przez niemal połowę dnia. Jeżeli chodzi o użytkowanie urządzeń elektronicznych, to wśród najmłodszych dzieci prawie 75 proc., po szkole, w wolnym czasie gra, bawi się na laptopie, komputerze, tablecie, konsoli lub telefonie. Badani z drugiej grupy najczęściej oglądają filmy –

75 proc., słuchają muzyki – 73 proc. i grają w gry – 72 proc. W trzeciej grupie najbardziej popularne jest: słuchanie muzyki – 87 proc., oglądanie filmów – 81 proc. i przeglądanie portali społecznościowych – 78 proc. W grupie najstarszej: słuchanie muzyki – 91 proc., portale społecznościowe – 83 proc. i oglądanie filmów – 78 proc. Uczniowie przyznają się do niepokojących zachowań: 2 proc. uczniów drugiej grupy wchodzi na niedozwolone strony oraz hejtuje, w grupie najstarszej 6,7 proc. ogląda porno. Ponad jedna czwarta najmłodszych dzieci twierdzi, że może bawić się urządzeniami elektronicznymi tak długo, jak ma na to ochotę, pozostałym rodzice ograniczają czas tej zabawy. Zasady korzystania z urządzeń elektronicznych obowiązują prawie we wszystkich domach dzieci drugiej grupy, ale w trzeciej dotyczą już tylko około 25 proc. dzieci. W najstarszej grupie ograniczenia stawiane są tylko 9 proc. uczniów. W każdym przedziale wiekowym rodzice wyznaczają zasady częściej synom niż córkom. Dwa najczęściej pojawiające się obostrzenia to: korzystanie z urządzeń po wypełnieniu obowiązków oraz ograniczenia czasowe. Dostęp do internetu jest powszechny. Codziennie korzysta z niego: 65 proc. grupy drugiej, 96 proc. grupy trzeciej i 98 proc. grupy najstarszej. Powyżej trzech godzin dziennie spędza w nim 56 proc. grupy trzeciej i 62 proc. grupy czwartej, w tych grupach uczennice spędzają w internecie więcej czasu niż uczniowie. Ponad 75 proc. najmłodszych dzieci pyta rodziców o zgodę na korzystanie z internetu, odsetek ten zdecydowanie maleje z wiekiem. Wiek różnicuje miejsca korzystania z internetu: już w drugiej grupie wiekowej uczniowie przyznają się do korzystania z sieci w domach swoich koleżanek i kolegów. Dzieci używają internetu w szkole, im starszy uczeń, tym częściej deklaruje korzystanie z internetu na lekcjach. W czasie szkolnych przerw: im starszy uczeń, tym częściej w samotności lub w towarzystwie rówieśników korzysta z urządzeń elektronicznych. Z wiekiem uczniów zmieniają się też preferencje w korzystaniu z internetu. Podobnym zainteresowaniem cieszą się oglądanie filmów, granie w gry i słuchanie muzyki. Uczenie się w internecie deklarowane jest przez 32 proc. członków grupy pierwszej, 43 proc. drugiej, 55 proc. trzeciej i 66 proc. czwartej. Z portali społecznościowych korzystają już najmłodszy – 20 proc., trochę starsi – 42 proc. W trzeciej grupie jest to już 55 proc., a w czwartej – 66 proc. Z czatów korzysta 32 proc. grupy drugiej, 56 proc. trzeciej i 61 proc. najstarszej.

Uczennice częściej niż uczniowie oglądają zdjęcia i rozmawiają na czacie, gdy chłopcy częściej niż dziewczęta grają w gry. YouTube użytkuje 87 proc. najmłodszych dzieci. Od 14. roku życia uczniowie korzystają z Facebooka, Snapchata i Instagrama.

Z uwagi na powszechność korzystania z internetu warto edukować i przestrzegać przed różnymi zagrożeniami płynącymi z sieci. Raport Najwyższej Izby Kontroli wykazał, że instytucje nie spełniają wystarczająco swej funkcji, a więc wspomagania rodziców w ochronie ich dzieci przed niebezpieczeństwami płynącymi z niekontrolowanego używania urządzeń elektronicznych.

Ponad miesiąc temu, 30 lipca francuski Parlament przegłosował całkowity zakaz używania w szkołach telefonów komórkowych przez uczniów do 15. roku życia.

Marta Patena, radna Miasta Krakowa

Gabinety dentystyczne w szkołach

Jak wygląda stan uzębienia przeciętnego Polaka? Statystyki mówią, że jest bardzo źle. Wśród naszych rodaków 6 proc. osób w wieku od 35 do 44 lat ma zaawansowaną chorobę przyzębia. To dane z badania prowadzonego w 2017 r. w pięciu miastach wojewódzkich, które wskazuje na to, że stan przyzębia dorosłych Polaków pogarsza się, zamiast poprawiać. Co szósta osoba przed 40. rokiem życia wymaga kompleksowego leczenia. Bardzo wiele osób cierpi na zapalenie przyzębia. Choroba ta wpływa praktycznie na stan wszystkich organów człowieka.



fot. archiwum prywatne

Przed wszystkim znany i opisany jest związek przewlekłego zapalenia dziąseł z cukrzycą. Okazuje się, że choroby dziąseł mogą być przyczyną stanu przedcukrzycowego, a u pacjentów z rozwiniętą cukrzycą znacznie pogarsza się możliwość jej kontrolowania.

Raport Światowej Organizacji Zdrowia z 2003 r. jasno określał powiązania między jamą ustną i resztą organizmu. Lekarze znaleźli związek między chorobami układu oddechowego a poziomem higieny jamy ustnej. Niedostateczne zdrowie zębów to także zwiększone ryzyko udaru, chorób nerek, demencji, chorób naczyń obwodowych, wrzodów żołądka, nowotworów jamy ustnej. Choroby przyzębia matek mogą być przyczyną niskiej masy urodzeniowej dziecka i często przedwczesnego porodu.

Także poważne problemy kardiologiczne mogą mieć swoje źródło w uzębieniu. Dotknięty próchnicą zęb staje się miejscem przedostania się do całego organizmu różnego rodzaju bakterii obecnych w ustach.

Dość niepokojąca sytuacja

Ludzie zestresowani częściej mają problemy ze zdrowiem jamy ustnej. Jedną z przyczyn jest zwiększone wydzielanie hormonu stresu, czyli kortyzolu. W nadmiarze ma on niekorzystny wpływ na cały organizm, ale również na zęby i śluzówkę jamy ustnej. Stres dzienny objawia się w nocy. Jest to zgrzytanie zębów i zaciskanie żuchwy. Dentyści nazywają to bruksizmem.

Badanie stomatologiczne tak naprawdę nie ogranicza się tylko do przeglądu zębów. Składa się z wielu części i może wykryć różne choroby ogólne, o których istnieniu wcześniej nie wiedzieliśmy. Zdarza się też, że to właśnie niektóre schorzenia jamy ustnej mogą oddziaływać na cały organizm i powodować dolegliwości w odległych organach.

Sytuacja polskich dzieci i młodzieży jest bardzo niepokojąca – aż 76 proc. młodych Polaków ma próchnicę, niewiele mniej zdradza oznaki niemycia lub niedokładnego mycia zębów. Okazuje się, że podawane jako pierwsza przyczyna złego stanu uzębienia wysokie koszty leczenia stomatologicznego nie są jednak jego bezpośrednim powodem. W dużej mierze jest to brak odpowiednich nawyków dzieci

i rodzicielskiej kontroli. Jak wynika z raportu przygotowanego przez organizatorów akcji „Chroń dziecięce uśmiechy”, skala zaniedbań higieny jamy ustnej dzieci jest ogromna.

Fatalny stan uzębienia dzieci

Według statystyk z badań przeprowadzonych w 2016 r. na grupie 4000 dzieci, 3190 (72,62 proc.) nie myje zębów lub robi to niedokładnie. Wolontariusze Fundacji Wiewiórki Julii przeprowadzili w 2012 r. kompleksowe bezpłatne badania stomatologiczne dzieci w całej Polsce i podkreślili fatalny stan uzębienia młodych Polaków związany z brakiem dobrych nawyków higienicznych. Polska jest jednym z krajów o najczęstszym występowaniu próchnicy wśród dzieci w Europie. Stan uzębienia polskich dzieci jest alarmujący.

Światowa Federacja Dentystryczna (FDI) określiła priorytety na najbliższe lata w zakresie zdrowia jamy ustnej, które opublikowała w dokumencie „Wizja 2020” (Vision 2020). Celem tego dokumentu jest uświadomienie społecznościom, że opieka stomatologiczna jest podstawowym prawem każdego obywatela.

Lepiej zapobiegać, niż potem leczyć

1 sierpnia Ministerstwo Zdrowia rozpoczęło program dofinansowania zakupów sprzętu dla szkolnych gabinetów dentystycznych, który został skierowany do jednostek samorządu terytorialnego na szczeblu gminy, powiatu lub województwa. Program ma

na celu zapewnienie uczniom dostępu do świadczeń stomatologicznych, a także objęcie jak najliczniejszej grupy dzieci i młodzieży oraz ich rodziców edukacją zdrowotną.

Przed wszystkim będzie to doposażenie szkolnych gabinetów i szeroko zakrojona w roku szkolnym 2018/2019 akcja edukacyjna. Czas na składanie zgłoszeń o doposażenie gabinetów i wprowadzenie programów edukacyjnych minął 31 sierpnia.

Jak wygląda sytuacja opieki stomatologicznej w krakowskich szkołach, dopiero się dowiemy, ponieważ skierowałam do Prezydenta interpelację w tej sprawie. Problem jest bardzo ważny i oczywiście związany z podstawową zasadą, że lepiej stosować profilaktykę, niż potem leczyć.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków



fot. Błażej Siekierka / UMK

Sławomir Pietrzyk: ukończył Wydział Prawa na UJ, studiował też podyplomowo dziennikarstwo na Wydziale Filologii UJ. Jest dziennikarzem z 33-letnim stażem oraz nauczycielem. Członek Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy RP. W tym drugim stowarzyszeniu pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego oraz prezesa Oddziału Małopolskiego SD RP. Radny Miasta Krakowa z klubu radnych Przyjazny Kraków. Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa

Jest Pan radnym z okręgu nowohuckiego. Pana związki z Nową Hutą są od zawsze bardzo bliskie. Jakie działania na rzecz społeczności nowohuckiej podejmował Pan przez ostatnie cztery lata?

Sławomir Pietrzyk: To prawda, że jestem blisko związany z Nową Hutą. W 1976 r. zamieszkałem na os. Niepodległości, gdzie spędziłem kilkanaście lat, i od tamtej pory rozwój tej części Krakowa leży mi na sercu. Ponadto od 1986 r. do dzisiaj jestem związany z „Głosem Tygodnikiem Nowohuckim”. Zdecydowanie czuję się nowohuckim patriotą. Odpowiedzią na pańskie pytanie jest przede wszystkim to, że dużą wagę przykładam do rozwoju placówek kulturalnych. Przyczyniłem się do rozbudowy, a obecnie modernizacji Nowohuckiego Centrum Kultury oraz do odnowienia klubów prowadzonych przez Ośrodek Kultury Kraków – Nowa Huta. Na ten cel udało mi się pozyskać ponad 1,4 mln zł. Ostatnio zaangażowałem się w utworzenie Galerii Twórców Nowohuckich w Ośrodku Kultury Cypriana Kamila Norwida, która otwarta zostanie jeszcze w tym roku. Angażowałem się również w rozwój lokalnego sportu. Doprowadziłem do budowy sztucznego boiska KS Hutnik, gdzie trenować mogą młodzi piłkarze, przyczyniłem się do powstania hali sportowej przy Zespole Szkół na os. Teatralnym, miałem także udział we wzbogaceniu innej placówki oświatowej – SP 91 – w bazę sportową, w tym w kryty basen. Aktywnie wspierałem działania na rzecz budowy hal sportowych przy wielu nowohuckich szkołach. Jestem także pomysłodawcą i współorganizatorem Nowohuckiego Biathlonu Rowerowego. Kolejną, szalenie istotną dla mnie kwestią, jest poprawa komfortu życia mieszkańców osiedli nowohuckich. Jestem współinicjatorem programu remontu chodników. Optowałem za nakładkowymi remontami nawierzchni nowohuckich ulic i musiałbym długo wymieniać te ulice, na których takich remontów dokonano. Teraz chciałbym jak najszybciej doprowadzić do planowanego remontu ul. Kocmyrzowskiej. Będę zabiegał o wyprowadzenie ruchu tranzytowego z Nowej Huty. Jako patriota nowohucki mam – co należy podkreślić – olbrzymi szacunek do budowniczych Nowej Huty. Stowarzyszenie, które utworzyłem, wspiera te osoby, jak również kombatantów stąd się wywodzących. To często byli legionści Józefa Piłsudskiego, uczestnicy powstań, a także walczący w II wojnie światowej. Oczywiście wspieram także młodych patriotów nowohuckich, organizujących niekonwencjonalne imprezy dla nowohucian.

Monorail szybciej niż metro

Napowietrzna kolej jednoszynowa byłaby ciekawym i dużo tańszym rozwiązaniem, a przede wszystkim szybciej zrealizowanym niż metro – uważa radny Sławomir Pietrzyk. Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa o tej ciekawej koncepcji oraz o tym, co udało się zrealizować w Nowej Hucie przez ostatnie cztery lata mijającej kadencji, opowiada w rozmowie z Błażem Siekierką.

W 2019 r. odbędzie się jubileusz 70-lecia Nowej Huty. Radni z Komisji Dialogu Obywatelskiego chcą, by główna oś widokowa Nowej Huty, czyli Aleja Róż, została zrewitalizowana. Jaki jest Pański stosunek do tej kwestii? Popiera Pan ten pomysł? Jeśli tak, jak powinna wyglądać Aleja Róż po rewitalizacji?

SP: Oczywiście, jestem zwolennikiem rewitalizacji starej Nowej Huty i przywrócenia pewnych architektonicznych elementów z lat 50. i 60. Bardzo bym chciał, żeby Aleja Róż wyglądała znów tak, jak na początku jej istnienia, czyli by stały tam piękne kwietniki z różami, alejki z kwiatami i starymi, pięknymi lampami, a nie taki beton, jaki jest obecnie na placu Centralnym. Jak najbardziej jestem za rewitalizacją.

Zbliża się koniec kadencji. Nasuwa się pytanie o jej podsumowanie. Jak by Pan podsumował ostatnie cztery lata? Co udało się zrobić, a czego nie? Co jest największym sukcesem, a co największą porażką?

SP: Porażkę – taką największą – trudno mi znaleźć, natomiast sukces to przede wszystkim walka o czyste powietrze. Podejmujemy wiele skutecznych uchwał i działań w tej kwestii. To sprawia, że w przyszłości w naszym mieście oddychać się będzie pełną piersią. Sukcesem jest też, pośrednio związana z walką o czyste powietrze, ogromna troska o tereny zielone i powiększanie ich obszaru.

Jakie są według Pana największe wyzwania stojące przed radą w obliczu kolejnej kadencji, która będzie trwała nie cztery jak dotychczas, a pięć lat?

SP: Kontynuacja działań w sprawie czystego powietrza, duże inwestycje związane z komunikacją, czyli trasy Łagiewnicka i Pychowicka, czysta komunikacja. Chodzi mi tu głównie o nowe linie tramwajowe, w tym tę na Mistrzejowice, i kolej aglomeracyjną.

A co z metrem?

SP: Trzeba nad nim prowadzić prace, ale nie ukrywam, że mam pewną ciekawą koncepcję. Jest to rozwiązanie komunikacyjne, które nie zostało jeszcze w Polsce zastosowane – tzw. monorail, czyli jednoszynowiec napowietrzny. To specyficzna kolej szynowa, w której pojazdy poruszają się po jednej szynie. Szyna jest prowadzona ponad ziemią na specjalnej estakadzie. Uważam, że można by się pokusić o jedną, dwie takie linie, ponieważ koszt ich budowy byłby porównywalny z kosztami jednego czy dwóch kilometrów linii tramwajowej. Taka linia np. do Nowej Huty czy na Ruczaj byłaby doskonałym rozwiązaniem. Bądźmy realistami. Metro to olbrzymi wydatek i powinno powstać w dalszej perspektywie. Monorail można już budować.

5 września 1918 r. w Krakowie

Latem 1918 r. wojna była w Krakowie wszechobecna. Choć walki toczyły się bardzo daleko, to jednak przypominała się krakowianom codziennie i to nie tylko drukowanymi w gazetach komunikatami, ale przede wszystkim wojenną biedą. Brakowało bowiem wszystkiego.



Michał Kozioł

Aby zapewnić w miarę sprawiedliwy podział towarów niezbędnych do życia, władze wprowadziły reglamentację. W praktyce nie zawsze się ona sprawdzała. W „Czasie” z 5 września czytamy taką oto informację: „Policja podgórska [Podgórze już od 1915 r. jest integralną częścią Krakowa] aresztowała grosistę Izaaka

Weintrauba, który ma przydział cukru na powiaty podgórski i łańcucki. Weintraub cukier, przeznaczony na legalną sprzedaż za kartki, puszczał na pasek, ciągnąc z tego wielkie zyski. Cukier magazynował u kupca Barbera przy ul. Kalwaryjskiej l. 32. Policja zarządziła u Barbera rewizję i skonfiskowała to 1000 kg cukru. Po wstępnych dochodzeniach puszczono Weintrauba na wolną stopę”. Współczesnym czytelnikom należy się wyjaśnienie. Od tamtych wydarzeń minęło przecież już sto lat i niektóre słowa wyszły z użycia. Otóż „grosista” to kupiec prowadzący tylko transakcje na wielką skalę, a „pasek” to nielegalny handel.

Uwaga na złodzieja!

Oczywiście z moralnego punktu widzenia postępowanie grosisty Weintrauba było naganne, ale trzeba przyznać, że po czterech latach wojny i biedy morale społeczeństwa zdecydowanie się obniżyło. Dotyczyło to zwłaszcza stosunku do cudzej własności. Kradzież jabłek z cudzego sadu czy ziemniaków z cudzego pola stała się na przedmieściach zjawiskiem powszechnym. Co dzień donosiła też prasa o włamaniach do mieszkań, kradzieżach strychowych i kieszonkowych. Te ostatnie szczególnie często zdarzały się w krakowskich tramwajach oraz w okolicach Dworca Głównego.

Osobnym, chętnie odnotowywanym przez krakowską prasę tematem, były kradzieże kolejowe. Trzeba przyznać, że niektórzy działający na tym polu specjaliści odznaczali się naprawdę dużą pomysłowością. „Czas”, który był poważnym, konserwatywnym, niegoniącym za sensacją pismem, w wydaniu wieczornym z 5 września 1918 r. tak opisał zdarzenie, jakie miało miejsce w pociągu jadącym z Przemysła do Krakowa: „Do przedziału zajętego przez kilkunastu żydów [w ten sposób pisano wówczas nazwy narodowości], przybył jakiś ich współwyznawca, a zawiadomiwszy ich, iż na dzień ów przypada rocznica śmierci jego matki, prosił, by wespół z nim odmówili modlitwę. Według wskazań rytuału, dziesięciu żydów zebrało się zaraz w przedziale, a gdy odmówili przepisaną modlitwę, usłużny inicjator nocnej modlitwy począł raczyć swych współwyznawców papierosami, a tych, którzy nie palili, piernikiem. W krótkim czasie towarzystwo, zapewne pod wpływem narkotyku, popadło w sen głęboki, a ów izraelita, obchodzący rocznicę zgonu swej matki, zwyczajny złodziej, okradł wszystkich doszczętnie z narzutek i bagaży, które pootwierał, a cenniejsze rzeczy zagrabił i uciekł”.

Prasa, kartki i spekulanci

Lektura codziennych gazet była popularnym sposobem skracania czasu podróży. Szczególnie chętnie czytane były wiadomości pochodzące z Rosji. Budziły one większe zainteresowanie niż prokurowane w Berlinie i Wiedniu oficjalne komunikaty sztabów generalnych. Jest to zupełnie zrozumiałe. Co bardziej inteligentni i wyrobieni po-

litycznie czytelnicy prasy zdawali sobie sprawę, że w dawnym państwie carów powstaje coś zupełnie nowego, jakość dotychczas nieznaną. Zainteresowanie Rosją na początku września 1918 r. było zrozumiałe. Przecież dopiero przed kilkoma dniami miał miejsce nieudany zamach na Lenina. Przy okazji tego wydarzenia krakowska prasa zwróciła uwagę czytelników na postać działacza bolszewickiego nazywanego Radkiem oraz przypomniała o jego tarnowskim pochodzeniu.

Jednak bardziej niż wielka polityka absorbowały ówczesnych krakowian zwykłe, codzienne sprawy bytowe, a więc przede wszystkim zdobywanie niezbędnej do przeżycia żywności. System kartkowy, który w założeniu miał zapewnić wszystkim mieszkańcom miasta chleb i inne artykuły, zdecydowanie szwankował. Prasa krakowska – a szczególnie lubiący sensacje „Ilustrowany Kurier Codzienny” – donosiła o coraz bardziej niezwykłej jakości kartkowego, wojennego chleba, sprzedawanego w miejskich sklepach. Chleb kupiony na ul. Lwowskiej to „cuchnąca masa pleśni”, a w chlebie pochodzącym z pracującej dla miasta piekarni pani Armerowej znaleziono zapieczony szczyrzy ogon. Przyczynę braków w zaopatrzeniu upatrywano w działalności



zdjęcie: Bogusław Świerżowski

We wrześniu 1918 r. prasa krakowska donosiła o licznych włamaniach i kradzieżach, które szczególnie często zdarzały się w tramwajach oraz w okolicach Dworca Głównego

spekulantów. Mieli oni wywozić z Krakowa i okolic żywność, aby sprzedać ją z zyskiem w Wiedniu lub innym dużym mieście. „Nowa Reforma”, dziennik cieszący się opinią gazety liberalnej, donosiła 5 września: „Konfiskaty. Wczoraj wieczorem i dzisiaj rano skonfiskowano w pociągach pośpiesznych, odjeżdżających z Krakowa w kierunku Wiednia handlarzom przeszło 300 kilogramów kiełbasy krakowskiej, znaczną ilość masła, kilkadziesiąt kilogramów mięsa. Jest to tylko znikoma część tych zapasów, jakie codziennie przez Kraków na zachód są wywożone”.

Krakowska policja zajmowała się nie tylko spekulantkami, które ogotały krakowian ze sławnej krakowskiej kiełbasy. Oprócz wspomnianych już wyżej złodziei i oszustów przedmiotem jej zainteresowania byli żebracy. Trzeba przyznać, że w ostatnim roku wojny pojawiła się w Krakowie nowa ich kategoria. Obok tradycyjnych starych dziadów i bab oraz młodych andrusów w wieku przedpoborowym, którzy nie „jękliwą prośbą, nie żalosnym zawodzeniem, ale dowcipnym powiedzonkiem” potrafili trafić do serca i kieszeni przechodniów, pojawili się żebracy wojskowi, a właściwie pseudowojskowi. Zjawisko to zauważyła i skomentowała „Nowa Reforma”. W numerze tego pisma z 5 września czytamy taką oto notatkę: „Na nowe »wojenne« pomysły wpadli nasi żebracy uliczni. Gdy dawny proceder siedzenia pod kościołem i zawodzenia żałośnie przestał wzruszać »litościwe osoby« i coraz mniej grosza wpływało do torb i sakiew, postanowili niektórzy członkowie cechu żebraczego wyzyskać sytuację wojenną. Toteż coraz częściej widać na ulicach młodszych dziadków, udekorowanych orderami i medalami i symulujących kalectwo, otrzymane na wojnie. Niektórzy z nich opowiadają nawet cuda o udziale na wojnie pod Kraśnikiem, gdzie nigdy nie byli. Ci pseudoinwalidzi są przeważnie wydrwigoszami”.

Czym żył Kraków 5 września 1918 r.?

Pomimo trwającej już cztery lata wojny krakowianie nadal pasjonowali się piłką nożną, sportem, który od kilkunastu już lat cieszył się ogromną popularnością. Na początku września kibice niecierpliwie czekali na mecz Cracovii z Czarnymi ze Lwowa. Jak pisał „Czas”, konserwatywny, ale interesujący się sportem dziennik: „Spotkanie dwóch starych rywali polskich budziło zawsze silne zaciekawienie tak naszej, jak i lwowskiej publiczności. Drużynę Czarnych znamionuje wielka ambicja sportowa, która czyni z nich niezmordowanego przeciwnika, walczącego z całym zaparciem się barw swego klubu; dzięki temu tempo i przebieg gry jest niezmiernie emocjonujący. Nadto Czarni przyjeżdżają w nowym, wzmocnionym składzie, w którym odnieśli ostatnio we Lwowie zwycięstwo nad miejscowymi klubami”.

Jednak najbardziej wiarygodnych informacji o kondycji finansowej krakowian na początku września 1918 r. powinniśmy szukać w ogłoszeniach umieszczanych na ostatnich stronach dzienników. Lektura tych inseratów uzmysławia nam ogrom zubożenia społeczeństwa oraz powszechny brak wszelkich towarów. Magdalena Samozwaniec po wielu latach wspominała, nie bez pewnej dozy kpiny, a nawet pogardy, jak jej szwagier kpt. Bzowski, mąż Lilki, był dumny z tego, że udało mu się zdobyć kilka gwoździ potrzebnych do zbitcia rozsypującej się szafy. Duma kpt. Bzowskiego stanie się bardziej zrozumiała, kiedy przypomnimy, że w tym czasie w Pradze, stolicy zdecydowanie bardziej uprzemysłowionych Czech, grabarze odmówili grzebania zmarłych z powodu braku gwoździ do zabijania trumien. Nie dziwnym się więc, że w prasie krakowskiej ukazywały się ogłoszenia w rodzaju: „Do sprzedania biała, jedwabna bluzka, kapelusz żałobny i czarny aksamitny żakiet pluszowy”, albo „Kupię trzy pary firanek tiulowych do okien, mogą być używane, ale całe”.

Kalendarium 1918 r.

- 5 września** – aresztowano Chaima Teitelbauma, który „sprzedawał cygara, tytoń i papierosy po lichwiarskich cenach”.
- 6 września** – „IKC” donosi: „Już od dłuższego czasu przechodnie ul. Krowderskiej staczać muszą formalnie walkę z jakimś kudłatym, żółtym psem, który bez kagańca, wypadając nagle z domu nr 39, zajadł atakuje”.
- 7 września** – na Grzegórkach policja „przytrzymuje 18 gęsi, które, jak wyszło na jaw, pochodziły z kradzieży w Toniach, popełnionej na szkodę wieśniaczki Anny Rzegostowej”.
- 8 września** – miejskie sklepy sprzedają ziemniaki w dowolnych ilościach.
- 9 września** – w teatrze miejskim premiera „Opieki wojskowej” inauguruje nowy sezon.
- 10 września** – w „IKC” ukazuje się ogłoszenie „Pióra, boa i fantazje, kwiaty kapeluszone, dekoracyjne i kościelne poleca artystyczna pracownia Wincentyny Górskiej ul. Floriańska 18, III piętro”.
- 11 września** – krakowska policja przesłuchuje Salomeę Klocko oskarżoną przez kahał o bezprawne posiadanie tory oraz próbę jej sprzedaży. Podejrzana twierdzi, że torę za kwotę 3000 koron kupił na Ukrainie jej syn.
- 12 września** – „IKC” donosi: „Cesarz nadał tytuł radcy dworu dr. Zygmuntowi hr. Lasockiemu, radcy Namiestnictwa, przydzielonemu do Prezydium Rady Ministrów”.
- 13 września** – krakowska policja aresztowała szeregowca Chaima Karthagenera, który usiłował wywieźć do Wiednia 15 kg masła.
- 14 września** – na Zakrzówku aresztowano znanego bandytę dezertera Jana Szywałę oraz jego siostrę Wiktorię.
- 15 września** – w wyniku wojskowo-policyjnej obławy aresztowano 350 osób, wśród których było 250 dezertersów lub ukrywających się przed wojskiem poborowych.
- 16 września** – delegacja działkowców odwiedza prezydenta Jana Kantego Federowicza i prosi, aby nadal pozwolono im dzierżawić i uprawiać działki na krakowskich Błoniach.
- 17 września** – w krakowskich aptekach zaczyna brakować podstawowych leków.

Ogłoszenie

Informacja Prezydenta Miasta Krakowa o wynikach przeprowadzonych konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków w kwestii projektu nowelizacji Statutu Dzielnicy VI Bronowice, określającego jej organizację oraz zakres działania.

Od 12 czerwca 2018 r. do 3 lipca 2018 r. wyłożony został do konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków projekt nowelizacji Statutu Dzielnicy VI Bronowice, stanowiący załącznik do uchwały nr CI/2631/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 9 maja 2018 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków w kwestii projektu nowelizacji Statutu Dzielnicy VI Bronowice, określającego jej organizację oraz zakres działania. Czas trwania konsultacji wynikał z uchwały nr CI/2631/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 9 maja 2018 r.

Konsultacje przeprowadzone zostały w formie przyjmowania pisemnych opinii do projektu nowelizacji Statutu Dzielnicy VI Bronowice, stanowiącego załącznik do uchwały nr CI/2631/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 9 maja 2018 r. Dopuszczona została również możliwość składania opinii i wniosków w formie elektronicznej na adres e-mail Kancelarii Rady Miasta i Dzielnicy Krakowa. Załącznik do uchwały nr CI/2631/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 9 maja 2018 r. zo-

stał wyłożony w Kancelarii Magistratu, pl. Wszystkich Świętych 3-4 w Krakowie, w siedzibach poszczególnych rad i zarządów dzielnic miasta Krakowa oraz w formie elektronicznej za pośrednictwem Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa, Miejskiej Platformy Internetowej „Magiczny Kraków” i strony internetowej „Miejskiego Centrum Dialogu”.

20 czerwca 2018 r. w Urzędzie Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 zostało zorganizowane otwarte spotkanie konsultacyjne zgodnie z zapisami uchwały nr CI/2631/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 9 maja 2018 r. Na to spotkanie mieszkańcy nie przybyli.

Zgodnie z § 2 pkt 2 i 3 uchwały nr CI/2631/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 9 maja 2018 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków w kwestii projektu nowelizacji Statutu Dzielnicy VI Bronowice, określającego jej organizację oraz zakres działania, do projektu nowelizacji Statutu Dzielnicy VI Bronowice nie wpłynęły opinie i wnioski mieszkańców.

Ponadto w kwestii projektu nowelizacji Statutu Dzielnicy VI Bronowice opinię pozytywną wydała Rada Dzielnicy VI Bronowice – uchwała nr LII/388/2018 z dnia 21 czerwca 2018 r. w sprawie projektu nowelizacji Statutu Dzielnicy VI Bronowice.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane we wrześniu 2018 r.

Pełna treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota Wadium Płatne do dnia	Data i godzina przetargu
Ul. Wiktora Heltmana 58 zabudowane budynkiem mieszkalnym i budynkiem użytkowym	286, 278, 276/2, 270/2	0,0643, 0,0459, 0,0458, 0,0273, 0,1833	51 P	1 202 200,00 w tym: 572 000,00 zł - cena zab.dz. 630 000,00 zł brutto, cena niezabud. dz.	121 000,00 11.09.2018	14.09.2018 godz. 9.00
ul. Kronikarza Galla 2, lokal mieszk. o pow. 51,97 m kw. + piwnica 2,08 m kw.	110	0,0462	K-4	320 000,00	32 000,00 11.09.2018	14.09.2018 godz. 11.00
os. Willowe Nr 30 garaż o pow. 19,00 m kw.	351/2	0,0026	NH-47	36 000,00	3 600,00 11.09.2018	14.09.2018 godz. 12.00
ul. Jeziorko mpzp „Ruszcza” tereny usług U.2	255	0,0498	NH-21	48 000,00	5 000,00 13.09.2018	18.09.2018 godz. 9.00
ul. Karaszewicza-Tokarzewskiego mpzp „Nowa Huta Przyszłości – Igołomska Południe” pod zab. mieszk. jednorod. MN.7	182/3	0,1509	NH-36	150 000,00 brutto w tym 23% VAT	20 000,00 13.09.2018	18.09.2018 godz. 10.00
ul. Powiatowa Studium - MN sprzedaż prawa użytkowania wieczystego	476, 477	0,0778, 0,0212, 0,0990	NH-46	73 000,00	8 000,00 13.09.2018	18.09.2018 godz. 11.00
os. Na Wzgórzach 38 lokal użytkowy o pow. 80,24 m kw.	73/1000 cz. 278	0,0373	NH-10	169 000,00 w tym lokal 152 336,00 grunt 16 664,00	17 000,00 13.09.2018	18.09.2018 godz. 12.00
ul. Mogilska 98 udział w zabudowanej nier. gruntowej	10/64 cz. 287/1	0,0292	S-5	237 000,00	24 000,00 13.09.2018	18.09.2018 godz. 13.00
ul. Radzikowskiego mpzp „Bronowice Mate – Rondo Ofiar Katyńia” zabudowa usługowa U2	472/4, 472/8, 473/6, 473/8, 474/5, 474/7, 475/5, 475/7	1,6166	40 -K	15 500 000,00	780 000,00 21.09.2018	27.09.2018 godz. 9.00
ul. Olszecka 41 mpzp „Sudół Dominikański” zabudowa usługowa U.1	654/4, 810, 654/6, 668/1, 665, 667/1, 667/2, 669/2, 666, 668/2, 670/2	0,2357	22 -S	6 000 000,00 w tym: 3 350 000,00 cena zabud. działek 2 650 000,00 brutto cena niezabud. działek	300 000,00 21.09.2018	27.09.2018 godz. 10.00

TAURON

ARENA KRAKÓW

2018

WRZESIEŃ

- 08 : VERA STREET RACING
- 14 - 16 : 3. MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ WAWĘLSKIEGO SMOKA W PIŁCE SIATKOWEJ
- 24 : 4. MISTRZOSTWA KRAKOWA SENIORÓW 60+ O PUCHAR PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

PAŹDZIERNIK

- 04 : 2. KONCERT MUZYKI FILMOWEJ
- 07 : WIELKA PARADA AUTOBUSÓW MPK
- 08 : WIELKA LEKCJA EKOLOGII
- 09 : STAR WARS IN CONCERT
- 10 : JACK WHITE
- 14 : 5. PZU CRACOVIA PÓŁMARATON KRÓLEWSKI
- 18 : TARGI PRACY I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
- 20 : MEMORIAŁ IM. WŁADYSŁAWA BAJORKA
- 26 : KONCERT NIEPODLEGŁOŚCIOWY
- 27 - 28 : TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ ORLIKÓW O PUCHAR PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

LISTOPAD

- 05 : CHÓR UKRAINY IM. G. WIEROWKI
- 09 : BEATA I BAJM: 40-LECIE ZESPOŁU
- 10 : WIECZÓR WALK SWD
- 16 : MUZYKA FILMOWA 2019 - DEMONY I ANIOŁY
- 17 : NIGHTWISH
- 18 : BARBÓRKA MAŁOPOLSKA
- 23 : DAWID PODSIADŁO
- 24 : SYLWIA GRZESZCZAK
- 25 : TARGI TRENDS 4 KIDS
- 30 : WSPANIAŁY ŚWIAT DISNEY ON ICE

GRUDZIEŃ

- 01 - 02 : WSPANIAŁY ŚWIAT DISNEY ON ICE
- 03 : PAUL MCCARTNEY
- 04 : HAVASI SYMPHONIC CONCERT SHOW
- 08 : MŚ SUPERENDURO
- 15 : A PERFECT CIRCLE

2019

STYCZEŃ 2019

- 12 - 13 : MASZA I NIEDŹWIEDŹ NA LODZIE
- 19 : ENNIO MORRICONE
- 26 : ROCKOWA ATMASFERA
PATRYCJA MARKOWSKA I GOŚCIE

LUTY 2019

- 01 : STAND-UP SHOW 2019: THE BEST OF
- 02 : HANS ZIMMER TRIBUTE SHOW
- 09 : KONCERT WALENTYNKOWY
KRÓLOWIE DISCO
- 15 - 17 : THE ILLUSIONISTS LIVE
- 23 : ZAZ
- 24 : DIRE STRAITS EXPERIENCE
- 28 : CAVALIADA

MARZEC 2019

- 1 - 3 : CAVALIADA
- 06 - 10 : CIRQUE DU SOLEIL: TORUK
- 15 : POLSKA NOC KABARETOWA

KWIECIEŃ 2019

- 02 : SHAWN MENDES: THE TOUR
- 11 - 14 : WĘDRÓWKI Z DINOZAUARAMI

MAJ 2019

- 04 : ELTON JOHN

WYDARZENIA 2018/2019

WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA:

www.tauronarenakrakow.pl

Zapraszamy na cykliczne zajęcia dla dzieci organizowane w niedziele!

PODGÓRSKI KLUB JUNIORA

Szczegóły na ckpodgorza.pl

W ofercie:

- gry terenowe
- gry i zabawy ruchowe
- warsztaty taneczne
- warsztaty kulinarne
- warsztaty popularynonaukowe
- warsztaty rękodzieła
- warsztaty plastyczne i ceramiczne
- warsztaty i spektakle teatralne
- spotkania z ciekawymi osobami
- konkursy z nagrodami
- bal z wodzirejem
- wycieczki

Grupy wiekowe:

- 4-6 lat
- 7-10 lat



PODGÓRSKI KLUB JUNIORA

Kup Kartę Juniora i korzystaj ze zniżek!

Opłata za udział w jednym bloku zajęciowym: 40 zł

Dla posiadaczy Karty Juniora: **25 zł**

NIEDZIELA DLA RODZICA

Opłata za udział w jednym bloku zajęciowym: 15 zł

(obowiązują zapisy w Punkcie Informacyjnym CKP, ul. Sokolska 13, parter).

Ważne: nie będą sprzedawane bilety na pojedyncze zajęcia organizowane danego dnia.